Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

Biblioteka

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8464 Lwów, piątek 6 kwietnia 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Incydenty w Magistracie lwowskim.

Przyspieszona wypłata dodatku dla urzędników. - Echo ponurej tragedji rodzinnej na Bogdanówce. - Szczegóły zamachu na dyr. Sabata. - Strychnina w szklance mleka.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO WENECJI I RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (ps) Jutro tj. w piątek p. min. Zaleski wyjeżdża z małżonką do Wenecji, gdzie spędzi święta. Po czterodniowym wypoczynku udaje się do Rzymu **dla złożenia wizyty premjerowi Mussoliniemu,** z którym wiążą min. Zaleskiego serdeczne stosunki jeszcze z czasów pobytu w Rzymie w charakterze posła polskiego. W podróży towarzyszyć mu będzie szef sekretarjatu MSZ. radca **Szumlakowski** i szef gabinetu M. S. Woj. ppułk. **Beck.**

—o—

P. WYSOCKI WICEMINISTREM SPRAW ZAGRAN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (ps) Dowiadujemy się, że wkrótce dotychczasowy poseł polski w Sztokholmie **p. Wysocki mianowany będzie wicemin. spraw zagran.** Dotychczas stanowiska wiceministra spr. zagran. nie było.

—o—

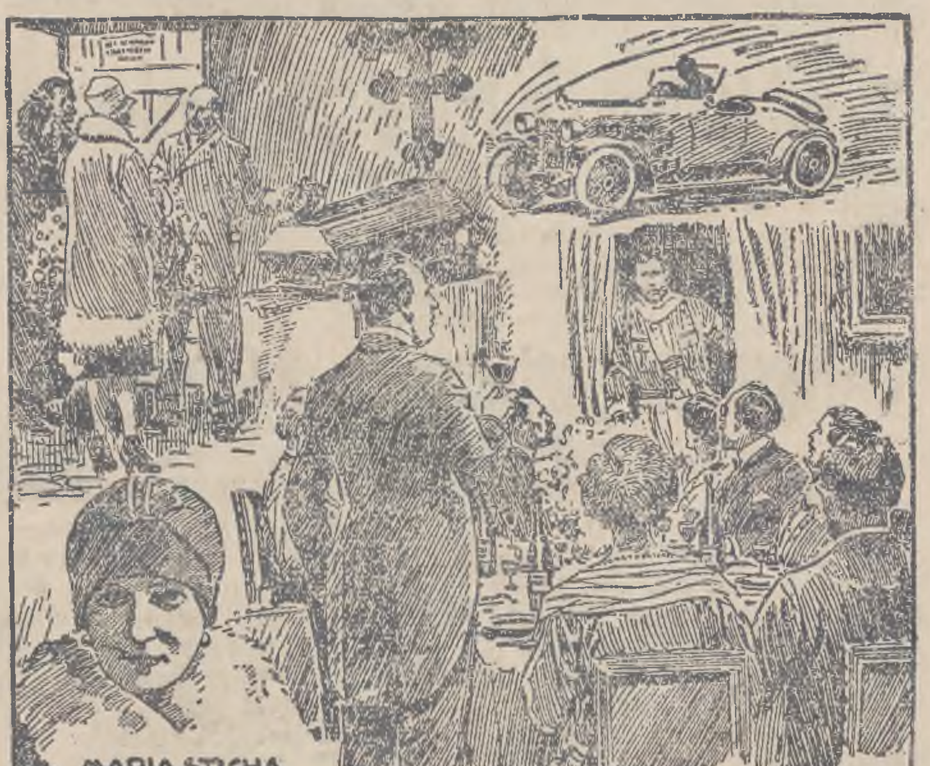
HERMES NADAL PRZEWODNICZY ROKOWANIOM Z POLSKĄ.

Berlin, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. Hermes, z powodu wybrania go prezesem Zjednoczenia Związków chłopskich, złożył swoją dymisję ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Gabinet Rzeszy na wniosek Stresemanna uchwalił dymisji tej nie przyjąć.

—o—

TERMINY MATURY.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. oświaty w rozesłanym do wszystkich kuratorjów szkolnych okólniku wyznaczyło **egzaminy maturalne** w trzech terminach, a to: 7. maja, 25. maja i 11. czerwca. Egzaminy dla eksternistów odbędą się we wrześniu.



ŻYWA NIEBOSZCZKA.

(Do artykułu na str. 8-mej.)

ZNIŻENIE OPŁAT ZA EGZAMINY MAGISTRÓW.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie **o obniżeniu z dniem 1. maja br. opłat pobieranych od studentów za ocenę prac magisterjalnych** przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego. Opłata 50 złotych może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy **stopniu doktorskim.** Obniżenie tej opłaty odczują jako ulgę liczne zastępy absolwentów, przedewszystkiem wydziału humanistycznego, matematyczno-przyrodn. i filozoficznego, obowiązanych do składania prac magisterjalnych.

—o—

CZECHOSŁOWACJA OBNIŻA IMPORT WĘGLA POLSKIEGO.

Praga, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Na skutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji traktatu handlowego z Polską, kontyngent węgla polskiego, importowanego do Czechosłowacji, został obniżony z 60 do 30 tys. ton.

—o—

IZBY ROLNICZE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (ps) Min. rolnictwa przystępuje do uruchomienia na terenie całej Polski **Izb rolniczych** wzorowanych na Izbach b. dzielnicy pruskiej. Struktura każdej Izby da się zastosować do indywidualnych warunków gospodarczych i społecznych poszczególnych województw, przyczem **wszelkie momenty polityczne zostaną usunięte.**

CIĘŻKA CHOROBA ZYTY.

Berlin 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Telegr. Union donosi z Paryża, że według nadeszłych tam wiadomości w St. Sebastian, b. cesarzowa Zyta **poważnie zachorowała.**

Faktyczne fjasko konferencji królewieckiej.

MIMO POPRAWNYCH POZORÓW UTRZYMANIA KONTAKTU, NASTĄPIŁO ZERWANIE. — PERTRAKTACJE ZE STRONY LITWY POD ZNAKIEM BEZUSTANNEGO KRĘTACTWA, INSPIROWANEGO PRZEZ BERLIN. — PUNKT CIĘŻKOŚCI LEŻY POZA ROZMOWAMI POLITYKÓW.

Lwów, 5. kwietnia.

Nie było chyba w Polsce człowieka, któryby w przededniu polsko-litewskich rokowań w Królewcu wierzył w ich owocność. Cała dotychczasowa taktyka p. Waldemarasa dostatecznie chyba uzasadniała podejrzenie, że niemal wymuszone spotkanie królewieckie nie będzie niczem innem, jak **dalszą grą na zwłokę**, dalszem komplikowaniem sprawy, która od historycznego posiedzenia Rady Ligi Narodów **nie ruszyła z miejsca.**

I wreszcie trudno za dobry omen konferencji uważać powitania i życzenia, jakie obu delegacjom złożył — **delegat rządu niemieckiego.** W każdem innem środowisku możliwsze było porozumienie Polski z Litwą, niż pod skrzydłami Niemiec. O tem p. Waldemaras, wybierając Królewiec na miejsce rokowań, dobrze wiedział.

Wynik konferencji jest taki, jakim go pragnął widzieć litewski premjer: **formalnie poprawny, faktycznie — żaden.** Nie doszło do rozbicia, bo to znacznie utrudniłoby sytuację międzynarodową Litwy, ani do żadnej uchwytnej konkluzji, bo tego na razie Litwa unika. Jedynym owocem pozostaje **przekazanie rokowań komisjom**, co nie przesądza niczego i gdzie zawsze w miarę potrzeby będzie można pracę odroczyć, lub zahamować. Gdy bowiem konferencja królewiecka bądź co bądź skupiała na sobie szerszą uwagę, w komisjach **sabotowanie rokowań będzie mniej widoczne.**

Stanowisko delegacji polskiej było proste i konsekwentne. Streszczało się w zasadzie: **nie dostarczać stronie litewskiej nawet pozoru do dzielenia się odpowiedzialnością za fiasko rokowań.** Stąd ponowne deklaracje pokojowe min. Zaleskiego, stąd niewyczerpana cierpliwość w parowaniu zaczepek litewskich, stąd wreszcie **propozycja zawarcia paktu o wzajemnej nieagresji**, która klasycznie stwierdza dobrą wolę Polski, ale z przyjęciem której Litwa nie spieszy się wcale.

Sytuacja jest — mimo słownego zniesienia stanu wojny — wysoce paradoksalna. Z jednej strony **poglądy prawno-państwowe p. Waldemarasa nie uległy żadnej zmianie.** W dalszym ciągu jest dla niego granica tylko tymczasową linją demarkacyjną, a Wilno miastem okupowanem. Tem samem p. Waldemaras nie chce nawet dopuścić myśli o tak **prostych konsekwencjach sąsiedzkich stosunków dwóch państw,** jak bezpośrednia komunikacja kolejowa, jak placówki konsularne, jak unormowanie ruchu pogranicznego, jak wreszcie **nadanie listu z Wilna do Kowna z polskim znaczkiem pocztowym.**

Z drugiej zaś strony my zachowujemy się, jakbyśmy nie wiedzieli, o co chodzi: Zasiadamy przy jednym stole z panami, którzy głośno **oświadczają, że nasza ziemia jest ich ziemią.** Puszczamy te uwagi mimo uszu tak, jak pomija się nieszkodliwe i nieciekawe gadulstwo małych dzieci, aby za chwilę zacząć od początku z niezachwianą powagą: „A możebyśmy zmienili temat... Jakże będzie z tem normalnem współżyciem?“

Jak świat światem takich rozmów nie prowadzono jeszcze przy dyplomatycznym stole.

Quo usque tandem?

Jest jasne, że Litwa gra na zwłokę, że jej dyplomacja znajdzie zawsze sposób wywinięcia się od wiążących zobowiązań, że **wpływy postronne,** które dziś na Litwie rządzą, **pragną za wszelką cenę utrzymać stan zapalny na naszem północno-wschodniem pograniczu.** I choćby p. Waldemaras, raz jeszcze przyciśnięty do muru, oburącz podpisał nową deklarację pojednawczą, pozostanie to świstkiem papieru.

Punkt ciężkości leży poza rozmowami polityków.

—o—

„Zerwanie rokowań ubrane w przyzwoite pozory.“

Paryż, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Pertinax w „Echo de Paris“ podkreśla liczne dowody chęci pojednania okazane przez Zaleskiego i zaznacza, że nie zdały się one na nic. Potrafiono zaledwie **ubrać w przyzwoite pozory zerwanie rokowań.** Waldemaras z końcem lutego zaproponował odbycie konferencji w Królewcu jedynie w celu uniknięcia na sesji marcowej Ligi Narodów nagany, jeżeliby się stosował do kunktatorskich metod zalecanych przez Stresemana. Możliwe jest, że Marsz. Piłsudski zechce bronić własnemi środkami powierzonych mu interesów, lecz wątpliwe, czy Stresemann i Cziczerin zechcą opuścić Waldemarasa.

P. Waldemaras cieszy się „zwycięstwem“

„NIE PRZYJĘLIŚMY NIC, COBY ZMNIEJSZYŁO NASZE PRAWA DO WILNA“.

Kowno, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). W rozmowie z dziennikarzami p. **Waldemaras dał wyraz przekonaniu, że dotychczasowe wyniki konferencji królewieckiej są „zwycięstwem Litwy“. Nie przyjęliśmy — mówił — ani jednego punktu, któryby pomniejszał nasze prawa do Wilna.** Wymogliśmy na Polakach, aby na przepustkach zagranicznych nie było wymieniane obywatelstwo podróżujących. Na zapytanie, czy **sumę 10 milj. dol.** — tytułem odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego — należy uważać jako oznaczoną ryczałtowo, Waldemaras odpowiedział, iż suma ta ustalona została **na podstawie dokumentów i materjałów(?).** 20. bm. na zjeździe przewodniczących komisji w Berlinie okaże się, czy możliwe będzie osiągnięcie zgody, czy też trzeba będzie **zwoływać nową konferencję.**

Zagadkowa wizyta w Kownie.

Kowno, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybył tu **attache wojskowy sowiecki dla krajów bałtyckich, Sudakow, oraz jego pomocnik Woronkow.** Obaj dygnitarze sowieccy złożyli swe wizyty szefowi litewskiego sztabu generalnego i innym wyższym oficerom. Cel pobytu Sudakowa i Woronkowa **trzymany jest w tajemnicy.**

Najlepsze pociągnięcie dyplomacji polskiej.

NIEMCY STWIERDZAJĄ SUKCES MIN. ZALESKIEGO.

Królewiec, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) W kołach konsularnych Królewca utrzymują, że **przełom w rokowaniach polsko-litewskich nastąpił dopiero po otrzymaniu przez Litwinów noty polskiej z propozycją paktu nieagresji.** Waldemaras natychmiast przeprowadził ożywioną **rozmowę telefoniczną z prez. Smetoną.** Decydującym czynnikiem była, zdaje się, **obawa o wrażenie w Europie,** gdyby Litwa na tę notę odpowiedziała zerwaniem. Poważni dziennikarze skandynawscy i niemieccy oświadczają, że projekt paktu był **najświetniejszem pociągnięciem dyplomacji polskiej.** Wszyscy naogół stwierdzają **zwycięstwo polskie.**

ROZCZAROWANIE I OBURZENIE W MOSKWIE.

Moskwa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Szybkie uchwalenie przez Sejm polski prowizorjum budżetowego zaskoczyło tutejsze sfery komunistyczne. Zwłaszcza energiczna **postawa socjalistów** polskich wobec posłów komunistycznych wywołała tu zdenerwowanie.

„Izwiestia“ wyrażają się, że PPS. jest właściwie tylko aktywną współpracowniczką polskiej policji.

PRIMA-APRILIS W KRÓLEWCU.

Królewiec, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) W nocy z 31. marca na 1. kwietnia tuż przed północą wezwano telefonicznie korespondenta jednego z pism warszawskich, by w bardzo poważnej sprawie przybył natychmiast do „Berliner Hofu“, gdzie zamieszkuje delegacja polska. Rozgorączkowany dziennikarz wyskoczył z łóżka i pognał do hotelu, gdzie jeden z delegatów, wskazując **na kalendarz ścienny,** zaproponował mu — **aby się napił piwa.**

MARSZ. PIŁSUDSKI REWIZYTOWAŁ MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa 4. kwietnia. (ps.) Dziś o godz. 12.30 w południe **przybył do Sejmu Marsz. Piłsudski i złożył wizytę Marsz. Sejmu, Daszyńskiemu. Rozmowa trwała do godz. 2 popoł.** Dowiadujemy się, iż w trakcie rozmowy Marsz. Piłsudski wyraził życzenie, **aby mógł w dniu 19. kwietnia zjawić się na komisji budżetowej** dla wzięcia udziału w obradach nad budżetem. P. Marsz. Daszyński ze swej strony wyraził nadzieję, że Sejmowi uda się opracować budżet **mniejwięcej do połowy czerwca,** tak, by po pracy Senatu około dnia 1. lipca, o ile nie zajdą nieprzewidziane zdarzenia, wymagające posiedzenia obu izb, **mógł parlament rozpocząć ferje letnie.**

—o—

ROZBUDOWA REZYDENCJI P. PREZYDENTA W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (ps) Dziś dyrektor depart. kultury i sztuki w min. oświaty dr. Skotnicki udał się w tow. posła Wyrzykowskiego (Wyzw.) referenta budżetu do Spały, celem obejrzenia stanu remontu pałacu p. Prezydenta Rzpltej w Spale. Projektowane jest urządzenie tam, wielkiego parku leśnego, prace te jednak rozłożone będą na kilka lat. Zbudowane zostaną specjalne tarasy, klomby, altany itp., a nadto oczyszczone zostaną stawy i powstaną sztuczne wylęgarnie ryb. Wreszcie w Spale założony będzie wzorowy ośrodek rolniczy.

—o—

ŚWIĘTA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Marsz. Piłsudski w Wielką Sobotę opuści Belweder i uda się na **święta do Sulejówka,** dokąd już wyjechała p. Marszałkowa z córeczkami. Rodzina Marsz. Piłsudskiego wraca z Sulejówka po niedzieli przewodniej, Marsz. Piłsudski natomiast zaraz po świętach powraca do Belwederu.

—o—

P. TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI ODSIEDZI ROK.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Redaktor tygodnika „Za wolność“ p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski 1-go maja 1926 r. wydał numer z artykułem wstępnym pt. „Ewolucja czy rewolucja“. Za to skazano go **na 1 rok więzienia** za podburzanie do obalenia istniejącego ustroju. W d. 3. bm. Sąd apel. wyrok ten zatwierdził.

POPIS PIERWSZEGO POLSKIEGO DWUPŁATOWCA.

Poznań, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Odbył się na lotnisku wojskowem w Ławicy oficjalny **lot próbny dwupłatowca polskiego B. M. 4 a**, wykonanego w całości **w warsztatach fabryki „Samolot“ z polskiego materjału** przez konstruktora inż. Ryszarda Bartla. Płatowiec ten, zaopatrzony jest w pierwszy w odrodzonej Polsce **polski silnik samolotowy** konstrukcji inż. Walewskiego, wykonany również z polskiego materjału w warszawskiej fabryce „Avia“ jako silnik „Avia W. Z. 7“.

AMBAS. CHŁAPOWSKI I METROP. ROPP U PAPIEŻA.

Rzym, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Papież przyjął wczoraj ambasadora Chłapowskiego wraz z rodziną oraz ks. arcybisk. Roppa, który przedstawił mu 60 uczenic warszawskiego zakładu naukowego im. Emilji Plater odbywających wycieczkę do Włoch.

FAŁSZYWE WIEŚCI O TROCKIM.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Tutejsze poselstwo sowjeckie oświadcza, że nie otrzymało dotąd żadnych wiadomości **o zamordowaniu lub ucieczce Trockiego.**

———o———

ROPA SOWJECKA DLA STANÓW ZJ.

Moskwa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Przebywający w Nowym Jorku na czele misji handlowej wiceprezes sow. syndykatu naftowego Kalnin zawarł szereg nowych umów z Vacuum Oil Company na dostawę ropy na przeciąg 6-ciu lat. Ogólna wartość dostaw ropy wynosić ma 60 mil. dol.

———o———

PROCES „SPECÓW“ W MOSKWIE.

Berlin, 4. kwietnia. (Tel. B. P.). Prokurator Krylenko złożył Politbiuru sprawozdanie ze stanu śledztwa w aferze donieckiej. Krylenko oświadcza, że wszystkie zarzuty przeciw aresztowanym **podtrzymuje i że proces odbędzie się w Moskwie.**

———o———

LONDYN NIE UZNAJE SKRUPUŁÓW CHAMBERLAINA.

Londyn, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Po całonocnem posiedzeniu Rada hrabstwa Londynu uchwaliła rezolucję nie wyrażającą zastrzeżeń przeciwko wystawieniu filmu „Świt“, w którym **przedstawiona jest egzekucja Miss Cavell**, pod warunkiem **opuszczenia jednej sceny.**

———o———

OSTRA ODPOWIEDŹ ANGLJI EGIPTOWI.

Londyn, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Rada min. ułożyła odpowiedź na notę Egiptu. Odpowiedź ta stwierdza, że W. Brytanja nie zmieniła swego stanowiska **prawnego wobec Egiptu i że nad wszelkimi wybrykami rządu egipskiego przejdzie do porządku dziennego.**

———o———

Przyspieszona wypłata dodatku dla urzędników.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). **Dodatek dla urzędników państwowych i wojskowych, wynoszący 45 proc. ich uposażenia kwartalnego, będzie wypłacony w terminie przyspieszonym: pierwsza połowa 20 bm., druga 20. maja.**

Podrożenie węgla o 10 procent od 16. kwietnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. kwietnia. (ps.) Według naszych informacyj **podwyżka cen węgla o 10 proc.** została **przez Min. Przemysłu i Handlu zatwierdzona i wejdzie w życie od dnia 16. kwietnia br.** Wyjaśniają nam, że podwyżka ta podyktowana była koniecznością **podtrzymania eksportu węgla polskiego przez nasze porty w związku z ostrą konkurencją węgla na rynkach zamorskich.** Przemysłowcy węglowi w zamian za uzyskaną podwyżkę **gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.**

Groźba wojny między SHS. i Albanja

ZAMKNIĘCIE GRANICY ALBAŃSKIEJ DLA PODRÓŻNYCH Z SHS.

Białogród, 4. kwietnia (Tel. G. P.) Wczoraj 4 podróżnych usiłowało udać się z Jugosławji do Albanji. Mimo, że posiadali wszelkie dokumenty, władze albańskie nie przepuściły ich. Wobec tego władze jugosł. postanowiły wstrzymać wydawanie wiz na wyjazd do Albanji. Wobec tego, że Jugosławja nie podjęła żadnych nieprzyjaznych kroków przeciwko Albanji i że twierdzenia o epidemji tyfusu w Jugosławji są nieprawdziwe, **zamknięcie granicy przez Albanję musi być uważane za akt nieprzyjazny, który zazwyczaj następuje w przededniu zatargu zbrojnego.**

———o———

POTĘPIENIE GWAŁTÓW PRUSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (ps) Związek obrony kresów zachodnich organizuje w Warszawie po świętach wielki wiec protestacyjny przeciwko ostatnim zajściom na G. Śląsku.

Polskie Tow. szkolne w Bytomiu wydało odezwę, w której powołuje się na prawa, jakie przysługują mniejszości polskiej na Śląsku i wzywa Polaków na Śląsku, ażeby ze spokojem i odwagą nadal pracowali dla sprawy polskiej

———o———

P. DYMOWSKI WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybywający w więzieniu śledczem b. poseł Dymowski wobec przedstawienia przez jego obrońcę adw. Hofmokla-Ostrowskiego poręczenia w łącznej sumie 50 tys. zł. został wczoraj wypuszczony na wolność. P. Dymowski ma wytoczonych 5 spraw karnych.

POWÓDŹ NA SYCYLJI

Palermo, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Cała Sycylja nawiedzona została katastrofą burz i ulewnych deszczów, które wywołały olbrzymie zniszczenie.

HERRIOT UNIERUCHOMIONY

Paryż, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Herriot oświadczył współpracownikowi „Journalu“, że zobowiązał się wobec Poincarego **nie brać udziału w obecnej kampanji wyborczej.**

MARY PICKFORD MILJONERKĄ.

Londyn, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Los Naga Angelos, że na skutek śmierci matki **Mary Pickford** odziedziczy wielki majątek, który oceniają na **1 miljon dolarów.**

———o———

TRZĘSIENIE ZIEMI POD WIEDNIEM.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) W Wiener Neustadt pod Wiedniem odczuto wczoraj trzęsienie ziemi. **Silne wstrząsy powtórzyły się kilkakrotnie.** W kilku domach poprzewracały się stoły i krzesła. Trzęsieniu towarzyszyły **grzmoty podziemne.** W niektórych gmachach **zarysowały się ściany.**

Daj grosz na cele T.S.L.

Wrzenie wśród urzędników Magistratu lwowskiego.

NOWY NIEPOPULARNY AKT POLITYKI P. KOMISARZA STRZELECKIEGO. — NIESPODZIANY AWANS MŁODEGO URZĘDNIKA P. KLIMOWA I JEGO SKUTKI. — ZAPRZYSIĘŻENIE PRZERWANE PROTESTEM RADCY KOTOWSKIEGO. — KOM. STRZELECKI WYTACZA DOCHODZENIE DYSCYPLINARNE. — P. KLIMOWA SPOTKAŁA JESZCZE JEDNA NIEMIŁA NIESPODZIANKA. — NIETYLKO FAWORY ZWIERZCHNIKA WINNY GRAĆ ROLĘ, ALE I OPINJA PUBLICZNA, ORAZ ZDANIE KOLEGÓW.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). W dniu wczorajszym rozegrała się w Magistracie lwowskim **niezwykle dramatyczna scena**, która wśród grona urzędników magistrackich, jak również wśród szerokich sfer ludności naszego miasta, żywo interesujących się sprawami miejskiemi, **wywołała**

silne podniecenie.

P. kom. Strzelecki, który już przez dłuższy czas swego urzędowania poza usunięciem kilku urzędników, których jako szkodliwych dla służby miejskiej uznała bawiąca we Lwowie komisja lustracyjna z Warszawy, nie usuwał więcej nikogo, ani też nie czynił żadnych przesunięć w Magistracie, obecnie zaczyna przeprowadzać **generalne „revirement"** we wszystkich wydziałach i biurach Magistratu, przyczem w wielu wypadkach **spowodował ustąpienie pożytecznych urzędników, jak np. wybitnie zdolnego i w pełni sił p. dyr. Kwiatkowskiego.**

To „revirement" dotknęło również

VI. wydział Magistratu,

którego naczelnikiem mianował p. Strzelecki **30-letniego urzędnika z Województwa p. Klimowa**, mianując go zarazem szefem Wydziału prezydjalnego. P. Klimow, z pochodzenia Rusin, jest człowiekiem bardzo młodym i podobno zdolnym urzędnikiem administracyjnym, ale takich zdolnych, a przytem wytrawnych i rutynowanych w służbie samorządowej urzędników w Magistracie lwowskim jest **bardzo wielu.**

P. Strzelecki jednakowoż, nie oglądając się ani na **opinję Związku urzędników gminnych,** który w regulaminie swego statutu, uznanego przez b. zarząd miasta, **posiada prawo opinjowania kandydatów,** ani też nie zasięgając **opinji Rady Przybocznej,** nominację p. Klimowa podpisał, wyznaczając mu odrazu **V. stopień służbowy** (zamiast dotychczasowego VIII.).

Wczoraj dokonać się miało **zaprzysiężenie p. Klimowa** przez wicekomisarza p. Matakiewicza. W chwili odczytywania roty przysięgi naczelnik wydziału VIII. **radca Kotowski przerwał czytanie,** oświadczając, **że imieniem Związku Urzędników Magistratu zakłada**

uroczysty protest

przeciwko tej nominacji, dodając, że **może uważać p. Klimowa za kolegę, ale nie za szefa.**

Po tym incydencie, który na obecnych wywarł b. silne wrażenie, nastąpiło **zaprzysiężenie p. Klimowa** a w chwilę później p. Matakiewicz o tem zajściu **zawiadomił kom. Strzeleckiego, który pospiesznie powrócił** z Województwa, gdzie odbywał konferencję. **P. Strzelecki zawiesił natychmiast w urzędowaniu radcę Kotowskiego, wytaczając mu dochodzenia dyscyplinarne.**

Nie skończyło się na tem. Gdy później p. Klimow przedstawiał się urzędnikom Magistratu, spotkał go znów niemiły despekt, gdyż **jeden z urzędników odmówił mu podania ręki,** odwracając się.

Trudno nie wyrazić **zdumienia,** że p. Kom. Strzelecki, który i tak nie potrafił sobie — jak dotąd — **zdobyć w naszem mieście popularności,** nadal nie liczy się w swoich poczynaniach **z opinją publiczną, a także z dobrze nabytemi prawami ogółu urzędników magistratu,** co do których sam w swoim czasie oficjalnie wyraził opinję, że ubliżające plotki czynią im

wielką krzywdę,

gdyż ogół przez swą uczciwą pracę zasługuje na chwalebne uznanie. **Skrzywdzenie p. Kotowskiego** z pewnością nie przyczyni się do **zjednania sympatji dla świeżo mianowanego prezydjalisty,** który z natury rzeczy w życiu miasta odgrywać będzie znaczną rolę i który wobec tego powinien opierać się w swojej pracy **nietylko na faworach kom. Strzeleckiego, ale starać się o poparcie zarówno o wiele od siebie starszych i zasłużonych w pracy samorządowej kolegów, jak też o poparcie opinji publicznej całego miasta.**

Auspicje, pod któremi p. Klimow rozpoczyna swą pracę — tak jak sprawa się obecnie przedstawia — z pewnością **jej mu nie ułatwią.**

Literaci protestują przeciw uszczupleniu nagrody literackiej m. Lwowa.

Lwów, 5 kwietnia.

Związek literatów polskich we Lwowie uchwalił na walnem zgromadzeniu rezolucję wyrażającą **żywe ubolewanie z powodu uszczuplenia nagrody literackiej m. Lwowa, dokonanego niespodzianie i wbrew pierwotnej uchwale b. Rady miejskiej. Tego rodzaju uchwała obniża prestige miasta, sprzeciwia się uchwale Związku miast i stawia Lwów, przodujący zawsze w ofiarności i popieraniu literatury, na szarym końcu wśród miast polskich.** Walne zgromadzenie wyraża nadzieję, że czynniki kompetentne w uznaniu przytoczonych motywów **wprowadzą pożądaną korekturę.** Uchwalono wysłanie w tej sprawie delegacji do p. Komisarza rządu, tudzież do przewodniczącego Komisji kulturalnej i finansowej.

Angielski lotnik w drodze ze Stambułu do Londynu

ZATRZYMAŁ SIĘ NA LOTNISKU LWOWSKIEM

Lwów 5. kwietnia.

(—) Onegdaj na lotnisku lwowskiem wylądował w drodze z Konstantynopola do Londynu Anglik nazwiskiem Clure. Lotnik ten na specjalnie skonstruowanym przez siebie aparacie odbywał raid Londyn—Konstantynopol i z powrotem. Gdy mu na lotnisku udzielono wszelkiej pomocy, po uzupełnieniu zapasów benzyny i dokonaniu koniecznych naprawek, po kilkugodzinnym pobycie wyruszył w dalszy lot.

Złodziej-magik z rurą.

NA NOWE SPOSOBY BIORĄ SIĘ PANOWIE Z BRACTWA DŁUGICH PALCÓW.

Lwów, 5. kwietnia.

(—) Solidna firma galanteryjna **Górniak i Chruszczewski** (Akademicka 3) grzecznie powitała wczoraj wieczorem również **solidnie wyglądającego gościa,** który wszedł, niosąc pod pachą **ogromny rulon kartonu,** owiniętego w papier i obwiązanego sznurkiem. Jegomość postawił rurę obok lady i oznajmił chęć **kupienia wiosennego kapelusza.** Uprzejmie rozłożono przed nim cały arsenał kapeluszy, które gość zaczął przymierzać, nie mogąc jakoś dobrać odpowiedniego futerału dla swej głowizny.

W pewnym momencie jeden ze spólwłaścicieli spostrzegł jakiś ruch klijenta, który spowodował go do **zajrzenia w głąb kartonowej rury.** Podejrzenia okazały się słuszne: w głębi kartonu **skromnie skryły się trzy kapelusze, zręcznie umieszczone tam magiczną ręką eleganta,** który przyciśnięty do muru wyznał, że nazywa się **Aleksander Strykowski** i jest agentem handlowym z Warszawy. Prawdziwości tych zeznań nie można było stwierdzić, gdyż pomysłowy złodziej **nie miał żadnej legitymacji.**

W każdym razie w szeregu niewyczerpanych pomysłów złodziejskich, **„szopenfeldziarz" z rurą** stanowi nowy warjant, dotychczas niespotykany....

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

CHINY UKORZYŁY SIĘ PRZED AMERYKĄ.

Waszyngton, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Rząd nacjonalistyczny przyjął warunki amerykańskie w sprawie ukarania sprawców rozruchów przeciw cudzoziemcom w Nankinie, obiecał wypłacić odszkodowanie i wyraził ubolewanie, że wśród ofiar znajdowali się obywatele amerykańscy.

CIĘŻKA CHOROBA WRANGLA.

Bruksela, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Generał **Wrangel** ciężko zachorował. Do łoża chorego wezwano z Paryża ros. lekarza prof. dra Aleksandrejewskiego.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W M. AZJI.

Angora, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowe wstrząśnienia podziemne w wilajecie smyrneńskim spowodowały poważne szkody. Ofiar w ludziach nie było. W pewnem miejscu wytrysnęło z pod ziemi źródło bijąc wysokim słupem w górę.

KELLOG USTĘPUJE.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog ustąpi. Następcą jego ma być poseł w Meksyku, Morrow.

Dwa pożary we Lwowie

Lwów, 4. kwietnia.

(—) Wczoraj miejska straż pożarna interweniowała w dwu wypadkach pożarów. O godz. 1 w południe na podwórzu realności Jachnickiej, Bogdanówka 18 zapalił się dach na chlewie. Ogień spowodował 12-letni Mieczysław Samosiej, który bawił się zapałkami.

Drugi ogień wybuchł w realności przy ul. Torosiewicza 32, gdzie od iskry z komina zajął się dach gontowy. Straż pożarna w obu wypadkach ogień zlokalizowała przy użyciu motopompy „Zuch".

Napad trzech bandytów na nauczycielkę.

Lwów, 5. kwietnia.

(—) Z Niska donoszą, że wczoraj o g. 2 w gminie Groble, pow. Nisko, napadło na jadącą furą nauczycielkę Józefę Gąską trzech osobników i sterroryzowawszy ją skradło z wozu walizę, zawierającą 200 zł. oraz garderobę i książki ogólnej wartości 1.000 zł. Rabusiów aresztowano.

Kolej w Himalajach.

Londyn, w kwietniu.

(e). Inżynierowie angielscy rozpoczęli prace przygotowawcze budowy **drogi żelaznej w górach himalajskich;** będzie to bezwątpienia jedno z najbardziej śmiałych i trudnych przedsięwzięć nowoczesnych. Kolej połączy miejscowość **Gangotri**, znajdującą się w górach himalajskich z indyjską siecią kolejową. Dotychczas do miejscowości tej można się było dostać **z wielkim trudem po krętych ścieżkach.** Corocznie tysiące pielgrzymów przechodzą przez Gangotri, udając się **do Tybetu** na zwiedzenie świętych miejsc buddyzmu. Droga ta tylko w ciągu kilku miesięcy nie jest pokryta śniegiem.

Koszty budowy mają wynosić olbrzymie sumy; na przeprowadzenie tylko pierwszych pomiarów wyznaczono **20 tys. funtów szterl.**

Szczegóły zamachu na dyr. Sabata.

ZAMASKOWANYCH ZAMACHOWCÓW BYŁO CZTERECH. — TRZEJ STRZELILI RÓWNOCZEŚNIE DO DOZORCY. — JEDEN Z NICH ZGUBIŁ MASKĘ. — WDROŻONO ENERGICZNY POŚCIG.

Lwów 5. kwietnia.

(—) Wiadomość o zuchwałym, a na szczęście nieudałym zamachu na życie dyrektora ukraińskiego gimnazjum państwowego, **Mikołaja Sabata**, o czem wczoraj obszernie donieśliśmy, wywołała w całem mieście żywe poruszenie. Władze policyjne z całą energją zabrały się **do wyśledzenia zamachowców**, którzy przed przybyciem policji rozbiegli się w kilku kierunkach.

Dzisiaj już możemy podać **bliższe szczegóły** nocnego napadu. Oto po godz. 9 czterech zamaskowanych osobników **weszło na I. p. gmachu gimnazjalnego przy ul. Zacharjewicza 1**, przyczem jeden z nich zadzwonił do mieszkania zajmowanego przez dyr. Sabata. Służąca Paljatyńska uchyliła drzwi, a ujrzawszy zamaskowanych bandytów,

natychmiast je zatrzasnęła,

alarmując równocześnie swego pana. Zamachowcy **uzbrojeni w rewolwery**, przez kilka sekund jeszcze **dobijali się.**

Na odgłos krzyków otworzyły się sąsiednie drzwi z mieszkania emerytowanego dyrektora tegoż gimnazjum, p. **Kukurudza**, z których wyszła służąca. Jeden z zamachowców **wtargnął w te drzwi, sterroryzowawszy służącą rewolwerem.** — Ponieważ wszczął się hałas i napastnicy usłyszeli **głos dyr. Sabata**, wzywającego przez okno policję, a równocześnie kroki jakichś ludzi na parterze, **rzucili się do ucieczki.**

W klatce schodowej zastali **tercjana gimnazjum Eljaszewicza, który rozłożywszy ręce, usiłował jednego z nich zatrzymać.** Wtedy

wszyscy trzej strzelili,

przyczem jedna kula **zraniła Eljaszewicza w prawą rękę,** poczem wybiegli na ulicę. Czwarty zamachowiec, który znajdował się w tym czasie jeszcze w kuchni mieszkania b. dyr. Kukurudza, tymczasem **torując sobie drogę rewolwerem, spokojnie wyszedł oddzielnie za bramę i znikł w kierunku pl. Jura.** Na ulicy tuż pod bramą prowadzący pierwsze dochodzenia przybyły dyżurny komisarz komendy policji p. Szydłowski

znalazł maskę,

którą jeden z zamachowców zgubił.

Nie ulega wątpliwości, że zamachowcy **usiłowali zgładzić dyr. Sabata** mimo, iż — jak już wczoraj wspomnieliśmy — człowiek ten położył olbrzymie zasługi dla rozwoju szkolnictwa ukraińskiego w Małopolsce Wsch. i sam **osobiście wychował całe pokolenie młodzieży.** Szczególnie zasłużył się w czasie pobytu na emigracji w Pradze. Ostatnio z powodu **lojalnego stosunku do władz polskich** naraził się pewnym kołom ukraińskim i stosunek ten wytworzył atmosferę, w której zrodził się plan zgładzenia dyr. Sabata.

Dochodzenia policyjne trwają bez przerwy i prowadzone są w wielu kierunkach. Dokonano **szeregu rewizji**, których wyniki są trzymane na razie w tajemnicy.

—o—

Ponura tragedja rodzinna na Bogdanówce.

SYN, DOPROWADZONY DO ROZPACZY SZYKANAMI OJCA-PIJAKA, ZASTRZELIŁ GO. — TRYBUNAŁ PRZYSIĘGŁYCH UWOLNIŁ WINOWAJCĘ.

Lwów, 4. kwietnia.

(—) 25. grudnia ub. r. na Bogdanówce rozegrała się **krwawa tragedja rodzinna**, która na tem przedmieściu wywołała wielkie wrażenie. Przedpołudniem, gdy Jan Kostyrka, tamt. mieszkaniec powrócił z cerkwi do domu w towarzystwie syna Michała, z zawodu woźnicy, przyszło między o boma do sprzeczki, podczas której syn **wyjął z szafy rewolwer i strzelił do ojca** z bezpośredniej odległości dwukrotnie, **kładąc go**

trupem na miejscu.

Następnie skierował broń ku sobie i strzelił dwukrotnie, raniąc się jednak tylko lekko w naskórek.

Ś. p. Jan Kostyrka miał zwyczaj **upijania się** i w stanie podchmielonym wszczynał z rodziną awantury. Krytycznego dnia od rana również zapijał się, a potem podczas nabożeństwa w cerkwi **zachowywał się nieprzyzwoicie,** zwracając uwagę obecnych. Po powrocie do domu denat wszczął awanturę z synami Michałem i Mikołajem, przeklinając ich. Doszło do tego, **że obaj synowie poczęli płakać.** Wreszcie Michał, siedzący na krześle, wstał i odezwawszy się do ojca: **„Już się więcej nie będziecie ze mną kłócić, ani ja z wami, już się rozejdziemy",** wyjął z szafy rewolwer i

strzelił dwukrotnie do ojca.

Natychmiast po tych tragicznych strzałach wkroczyła policja i **Kostyrkę aresztowała.** Ojcobójca przyznał się do winy, tłumacząc się, że działał pod wpływem **chwilowego wzruszenia** z powodu wielu krzywd, doznanych przez niego i jego rodzinę ze strony ojca, który, oddając się nałogowemu pijaństwu, wszystkie pieniądze zarobione na przewoźnictwie, tracił na wódkę. Podobnie tłomaczył się Kostyrka w śledztwie sądowem.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych któremu przewodniczył radca Antoniewicz. — Przesłuchani świadkowie na ogół **nie obciążyli oskarżonego.** Obrońca dr. Kibitz postawił wniosek **o zbadanie jego stanu umysłowego,** wniosek ten jednak został przez Trybunał **odrzucony.** Po rozprawie i przemówieniach prokuratora dra Paklikowskiego, oraz obrońcy dra Kibitza, który szeroko omawiał stan psychiczny oskarżonego w chwili popełnienia zbrodni, sędziowie przysięgli **11 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa,** popełnionej w chwili **szczególnego wzruszenia.** Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok **uwalniający oskarżonego od winy i kary.**

Rozprawie przysłuchiwało się mnóstwo ludzi, przeważnie mieszkańców Bogdanówki.

Strzały do Paszywiata i Zonki

UJĘCIE DWU ZŁODZIEJI PRZY HUKU KARABINÓW.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). Z Przemyśla donoszą o dwu pościgach za zbrodniarzami, w czasie których **użyto broni palnej.** Mianowicie około godz. 6. wieczorem post. Idzik ścigając poszukiwanego za ucieczkę z więzienia, oraz za szereg kradzieży Władysława **Paszywiata,** strzelił **doń trzykrotnie,** raniąc go w ramię. Przytrzymanego Paszywiata oddano do szpitala powszechnego w Przemyślu. W półtorej godziny później znowu post. Marjan Kornaga w czasie pościgu za nałogowym złodziejem Tadeuszem **Żonką,** który usiłował zbiedz wraz z skradzionemi rzeczami, również trzykrotnie strzelił, jednak z wynikiem Przytrzymanego Paszywiata oddano do negatywnym. Mimoto udało się złodzieja ująć wraz z rzeczami.

Bezczelny rabunek na schodach.

RABUŚ WYDARŁ WEKSLARZOWI TEKĘ Z 1.500 DOLARÓW.

Lwów 5. kwietnia.

(—) Przed kilku dniami zaszedł we Lwowie fakt niezwykle śmiałego **rabunku.** Oto gdy o godz. 8.30 wiecz. wracał do domu swego przy ul. Marji Śnieżnej 7. **Józef Neuwelt recte Grünstein,** trudniący się handlem walutami, nagle, gdy Neuwelt znajdował się na I. p., z drugiego piętra zbiegł jakiś osobnik, **wyrwał mu teczkę zawierającą około 1.500 dol.,** poczem uciekł nie zatrzymywany zupełnie przez Neuwelta, zanim ten, przerażony nagłym napadem, zdołał wszcząć alarm.

Dzielny przodownik ujął dwu bandytów

INTERWENCJA W SAMĄ PORĘ OCALIŁA KUPCA Z PODŁUB.

Lwów, 4. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem przodownik Żołyniak z pow. komendy Gródek, idąc gościńcem z Cyganówki do Lewandówki był przypadkowym świadkiem usiłowanego rabunku na osobie Mozesa **Gertnera** z Podłub pow. Gródek Jagielloński. Pośpieszył na pomoc napadniętemu, a wówczas sprawcy rzucili się do ucieczki. W pościgu za nimi przod. **strzelił z rewolweru i lekko zranił w nogę jednego z nich,** którym okazał się **Wilhelm Marek.** Drugiego sprawcę nazwiskiem **Marjan Pommersbach** również udało się przod. Żołyniakowi ująć, poczem obu odstawił on do urzędu śledczego.

Złodzieje zastrzelili w Obroszynie

obrońcę mienia ojcowskiego.

Lwów, 4. kwietnia.

(—) Z Gródka Jagiellońskiego donoszą o **bestjalskim mordzie**, którego ofiarą padł **19-to letni Mikołaj Bałda** w Obroszynie, pow. Gródek. Ubiegłej nocy dwaj nieznani narazie bandyci usiłowali włamać się do komory ojca zamordowanego. Śp. Mikołaj usłyszawszy szmery, wstał z posłania i wyszedł do drzwi. Gdy tylko stanął w drzwiach, **padł strzał, a kula karabinowa trafiła Bałdę w brzuch, raniąc go ciężko.** Przywieziono go do szpitala we Lwowie, gdzie niebawem zmarł. Na miejsce zbrodni delegowano wywiadowcę urzędu śledczego we Lwowie.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny Polsk. Towarzystwa Muzycznego.

Lwów, 5. kwietnia.

Wspaniałą produkcję symfoniczną, której towarzyszyły w niedzielę, 1. b. m serdeczne zachwyty bardzo licznego audytorjum, poświęciło kierownictwo Pols. Tow. muzycznego wyłącznie twórczości nieśmiertelnego J. S. Bacha, niezrównanego po wszystkie czasy mistrza polifonji i kunsztu kontrapunktycznego (r. 1685-1750). I jakkolwiek uczestniczyli w niej, jako wykonawcy — w chórze mieszanym i w orkiestrze — po części też uczniowie Konserwatorjum, którym układ utworów Bachowskich nastręczać musiał niezwykłe trudności, stwierdzić można śmiało, że poranek onegdajszy, pod względem doboru programu, jakoteż intensywności wrażeń, zajął naczelne miejsce w rzędzie wszystkich koncertów minionego sezonu. Bo zbytecznem byłoby zaznaczać, że mimo bogactwa i walorów całej literatury klasycznej, nic nie zdoła dorównać posągowej, niezależnej od czasu i zmieniających się kierunków sztuki piękności dzieł J. S. Bacha, owych zawsze nieprześcignionych wzorów artyzmu kompozytorskiego, opromienionych jakimś istotnie nadziemskim blaskiem i jakoby złotą aureolą świętości. A zwłaszcza w naszych czasach i po tylu bolesnych ciosach, jakie zadają nam nieraz dotkliwe dla słuchu okazy bezwartościowej pseudo-muzyki, powrót choćby na chwilę do Bacha — tego pokrzepiającego i ożywczego zdroju wiecznego piękna — równa się wniebowzięciu i uczestnictwie w rozkoszy lepszego świata....

Niedzielną produkcję zainaugurował okazale V. koncert Bacha, wykonany stylowo i zarazem z brawurą wirtuozowską przez p. Helenę Ozawową (fortepian), p. Józefa Cetnera (skrzypce) i p. Grzegorza Turkowskiego (flet). Niemniej doskonale wywiązała się z tego zadania orkiestra pod kierownictwem p. dra Adama Sołtysa.

Interesującym był nieznany dotąd u nas układ Ciaconny z towarzyszeniem organu. (Opracowanie — jak poucza nas afisz — Mendelssohna — Schumanna). Artystycznem wykonaniem tego utworu zaskarbił sobie prof. Cetner sporo oklasków. Najpiękniejszym — zdaniem niżej podpisanego — układem Ciaconny, — przewyższającym nawet oryginał Bachowski pod względem piękności brzmienia, jest transkrypcja fortepianowa. (Busoni jest niezrównanym mistrzem układów tego rodzaju). Zaletą fortepianowej transkrypcji jest bowiem wyeliminowanie wszelkich akordów arfowych łamanych), nie dających się uniknąć w interpretacji skrzypcowej, a pozatem pełne brzmienie tonów basowych i wydatny dźwięk całości.

Obfitą sumę najgłębszych wrażeń zawdzięczała publiczność znakomitej (po większej części) interpretacji „Kantaty na każdy czas", ułożonej na chór, sola, kwartet solowy, orkiestrę, fortepian i organy. Precyzyjne i stylowe, a chwilami porywające słuchaczów wykonanie świadczyło pochlebnie o energicznych staraniach umiejętnego dyrygenta dra A. Sołtysa i jego artystycznej batuty. Sola odśpiewali z powodzeniem: p. M. Kisielewska, sopran doskonale wyszkolony i zbliżający się w swem frazowaniu do artyzmu, p. Z. Hołdewicz (piękny, szlachetnie zabarwiony mezzosopran o brzmieniu prawie altowem), p. W. Legeżyński, muzykalny tenor o wydatnym, aczkolwiek nie metalicznie brzmiącym głosie i p. E. Bender, bardzo wiele obiecujący basista, którego piękny materjał głosowy i umiejętnie prowadzona kantylena cieszyły się ogólnem uznaniem. Koncert „Bachowski" pozostawił słuchaczom dużo wrażeń przemiłych i niecodziennych.

Fr. Neuhauser.

—o—





Złoty medal ku czci prof. Balzera.

Lwów, 5 kwietnia

Okres prenumeraty medalu prof. Balzera ma się ku końcowi. Popyt za tym medalem jest dotychczas **niezwykle silny,** szczególnie prenumeraty srebrnych przeszły wszelkie oczekiwania.

Medale będą za parę tygodni wybite i w ciągu maja rozesłane prenumeratorom. Uroczystość wręczenia złotego medalu Dostojnemu Jubilatowi odbędzie się **dnia 26 maja 1928 r. w Auli Uniwersytetu lwowskiego.** Każdy prenumerator otrzyma na tę uroczystość osobne zaproszenie z programem.

Po wybiciu zamówionych medali Mennica państwowa zwróci stalową matrycę Komitetowi, a wybijanie dalszych egzemplarzy będzie tem samem zamknięte.

—o—

Państwo spieszy z pomocą rolnikom.

Lwów, 5 kwietnia.

Celem przyjścia **z pomocą rolnikom,** których oziminy zostały uszkodzone przez długotrwałe mrozy i wymagają **powtórnego nawożenia saletrą,** Państwowy Bank Rolny Oddział we Lwowie udzielać będzie rolnikom **bezprocentowego kredytu w saletrze chorzowskiej.**

Rolnicy, pragnący otrzymać powyższe nawozy, winni złożyć w Państwowym Banku Rolnym, Oddziale we Lwowie stwierdzenie Starostwa lub Urzędu gminnego, lub też Organizacji rolniczej, że **oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia.**

—o—

„Podrabiany" champion.

Lwów, 30 marca.

(e) Wśród zapaśników, występujących obecnie w Warszawie, dużem uznaniem cieszy się **champion żydowski Pooshoff.**

Żydowski „Moment" ogłasza sensacyjny list kupca berlińskiego Bagera, który stwierdza, że atleta Zygmunt Pooshoff, biorący udział w turnieju atletycznym w Cyrku, **fałszywie podaje się za Żyda, by zyskać tem większą popularność** w sferach żydowskich Warszawy.

Bager pisze, że Pooshoff jest rodowitym Niemcem-aryjczykiem, kupcem z Berlina.

FEJLETON „GAZ. POR.„ z 6. IV. 1928.

KAROL MUELLER RASTATT

Stary pan.

Stary pan siedział w kawiarni. Swoją czarną już wypił. Swoje curaçao również.

Teraz pali z lubością swoje cygaro i czyta, nie mając nic lepszego do roboty, gazetę od początku do końca. Po uszy wgłębił się w kronikę lokalną.

„Nieszczęśliwy wypadek starca" — czyta w tej chwili i dalej:

„Sześćdziesięcioletni rentjer Freudenberg..."

Stary pan położył gazetę na kolanach, puszczając w zamyśleniu kółka dymu w powietrze.

— Patrzajcie państwo — medytował, przyglądając się im uważnie — patrzcie państwo! Człowiek czuje się zdrów jak ryba rzeżki i pełen radości życia: uważa się za mężczyznę w sile wieku; zdaje mu się, że mógłby się jeszcze podobać, wrażenie zrobić, a tu z kroniki wypadków dowiaduje się, że jest dla swych sześćdziesięciu lat — starcem!

Straszne słowo! Wstrętne, ohydne słowo!

Ale czarno na białem stoi napisane, musi być prawdą!

Trudna rada!

Stary pan stracił do dalszego czytania ochotę. Obstalował jeszcze jedno curaçao i rozmyślał, co z wieczorem zrobić?

Właściwie miał zamiar pójść na operetkę do teatru. Różnych różności można się podobno na dzisiejszej rewji napatrzeć.

Ale teraz się waha! Bo operetka — niebardzo to stosowne spędzenie czasu dla starca!

Może lepiej odwiedzić brata i przy domowem ognisku zażyć cichego, rodzinnego szczęścia? Słuchać poważnej wymiany zdań między ojcem, matką i trzema niezamężnemi córkami

Wcale go to nie nęci!

Zajść do owdowiałej bratowej Eweliny i kłaść z nią pasjanse?

Brrr! Jeszcze gorsza zabawa!

Hm! Rola starca nie jest bynajmniej łatwa!

Tonąc w melancholijnych tych rozmyślaniach, stary pan wodził oczami po sali i po twarzach innych gości. Zatrzymał się nagle na młodej, nieopodal od niego siedzącej parze. Elegancki, młody mężczyzna w garniturze bez zarzutu i djablo ładna panienka o chłopięcej fryzurze i rozmarzonych fjołkowych oczętach.

W wielkiem podnieceniu i pewną — ach maluczką — dozą zawiści stary pan przyglądał się dwojgu młodym.

— Ten młodzieniec — myślał w duchu — ma szczęście! Nie jest jeszcze starcem! Może sobie pozwolić na spotkanie z taką przemiłą dziewuszką w kawiarni i zaprowadzenie jej potem Bóg wie dokąd!

A mnie, wobec tego, że jestem starcem, przyjemności takie są już do końca mego smutnego żywota wzbronione!

Rozmyślania powyższe tak starym panem wstrząsnęły, że kazał sobie trzecie curaçao podać i delektując się niem, delibrował dalej:

— Prawa natury są niezmienne. Trzeba się zatem poddać z pokorą. Ale dlaczego matka-natura, zabraniając im tego rodzaju przyjemnych rzeczy, nie postarała się oto, aby one straciły dla mnie wszelką wartość, aby interesować mię przestały!

Przecież ja nigdy nie pragnąłem być starcem! Stanowczo wolałbym pozostać zawsze, jeśli już nie młodzieńcem, to przynajmniej w sile wieku mężczyzną. Dlaczego nie pozbawiła mnie mojej werwy, mego upodobania do rozrywek i flirtu, jeżeli chciała koniecznie, abym już z tego żadnego użytku nie robił?

Gdyby nie ta podła myśl, że jestem starcem, wyobrażam sobie, że mógłbym spędzić dzisiejszy wieczór równie przyjemnie z takiem przemiłem djablątkiem o krótkich włosach, jak ten oto nicpoń!

Przyjrzawszy się przez chwilę młodej parce badawczo, medytował w dalszym ciągu:

— W każdym razie lepiejbym małą bawił, od tego wymuskanego młokosa. Sypie coprawda kaskadą słów, ale ani razu się do niej nie uśmiechnie. Niczem mówca pogrzebowy, jak mi Bóg miły!

I ona taką poważną ma minkę! A buźkę, którejby z uśmiechem bardzo było do twarzy! Ale tego sąsiad jej, o ile mi się zdaje, nie widzi. Chciałbym doprawdy wiedzieć, co on jej z takim zapałem opowiada!

— Czyż to możliwe, ażeby ten młody człowiek mówił rozkosznej tej panience o jakichś interesach, procentach, wekslach, obstalunkach, depozytach bankowych, konkurencji itd.?

Takiemi to rzeczami się dziś młodą dziewczynę w kawiarni bawi? — myślał. — Nigdyby mi to na myśl nie przyszło! Interes interesem, a przyjemność przyjemnością! I gdybym nie był starcem, wcale inne bym rzeczy opowiadał słodkiej tej jasnowłosej małpeczce, aniżeli jej grobowy towarzysz! Bo ona naprawdę jest do schrupania!

Stary pan przyglądał się blondyneczce ze wzrastającem zajęciem, co nie mogło ujść uwagi małej, która opowiadania swego towarzysza prawie że nie słuchała.

Milczący zachwyt starego pana o wie-

„In Polen kann man immer etwas holen"

NAJAZD WIEDEŃSKICH HANDLARZY NA LWÓW. — OSZUKAŃCZE METODY AJENTÓW Z CZARNEJ GIEŁDY.

Lwów, 5 kwietnia.

Wiedeńscy handlarze losów na raty, których — jak wiadomo — gnębi prokuratorja i policja austrjacka od szeregu miesięcy, wpadli na oryginalny pomysł **uszczęśliwiania Małopolski.** Od szeregu tygodni kilka drugorzędnych firm wiedeńskich **zasypuje Małopolskę prospektami,** polecając na raty losy serbskie, włoskie i wiedeńskie budowlane. Sprytni geszeftciarze wiedeńscy wiedząc, że **te losy są bez wartości i w Polsce są zakazane,** przyczepiają do tego **nasze dolarówki** i po horendalnych lichwiarskich cenach sprzedają je publiczności małopolskiej. Powołują się na to, że stara ustawa austrjacka w Małopolsce jeszcze ma walor i przez ajentów rekrutujących się z pod ciemnej gwiazdy, mimo, że **ustawa wyraźnie tego zabrania,** sprzedają losy, co do których nawet niewiadomo, czy sami je posiadają. A jeżeli głupi nabywca zapłaciwszy za losy dwa razy tyle, ile są warte, kiedyś wogóle zechce je zrealizować, to będzie szukał wiatru w polu, bo firmom tym, jako zagranicznym, nie będzie można nic zrobić.

Przed paru dniami zjechał do Lwowa i rozbił swoje namioty w Hotelu Warszawskim taki jegomość, z niezwykłą odwagą ogłaszając w dziennikach, że „ajenci chcący zarobić dużo pieniędzy" mają się u niego zgłosić. Oczywiście setki żądnych zarobku zgłaszały się do niego w hotelu, co ściągnęło uwagę władz skarbowych względnie dyrekcji policji. Odbyto rewizję u owego jegomościa, żądając okazania uprawnienia ze strony władz polskich, którego naturalnie nie miał, wobec czego **sprawą zajmie się Izba skarbowa, wzgl. prokuratorja państwa.**

Handlarze owi dlatego za teren swej działalności wybrali Małopolskę, bo tu są popularne przedwojenne losy **włoskie i serbskie,** których np. w Królestwie zupełnie nie znają. Nawiasem mówiąc **Serbja wcale wygranych nie płaci tak, że losy te są bezwartościowe,** a nabywca kupując dolarówkę i los serbski na raty, musi za nie zapłacić 160 zł., podczas gdy za gotówkę dostanie je w każdym kantorze **za 80 zł.**

Nie ulega kwestji, że Izba skarbowa względnie Prokuratorja w interesie naszych pożyczek państwowych i w obronie ustawy przepędzi tych panów, gdzie pieprz rośnie. Niestety także **pewne małopolskie spółdzielnie** lekceważąc sobie ustawę, rozpoczęły w ostatnich dniach **sprzedaż losów przez ajentów, co jest ustawowo zakazane.** Prawdopodobnie i ich władze nadzorcze pouczą, że **nie wolno sprzedawać dolarówki za 110 zł.,** podczas gdy cena jej kursowa wynosi 75, a sprzedawanie serbskich losów lub wiedeńskich losów budowlanych zakrawa na zbrodniczą spekulację na nieświadomość ludzką.

—o—

Przemyskie warsztaty kolejowe zostaną zwinięte.

NOWE POWSTANĄ W MUNINIE, LUB W POSADZIE CHYROWSKIEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

Przemyskie warsztaty kolejowe mają — jak słychać — ulec **zupełnej likwidecji,** która zostanie przeprowadzoną systematycznie.

Nowe warsztaty zostaną wybudowane albo w **Muninie** pod Jarosławiem, albo **w Posadzie Chyrowskiej.** Koncepcja zaś o możliwości pozostawienia warsztatów kolejowych w Przemyślu nie pokrywa się z zamierzeniami rządu, który z rozmaitych powodów zmierza do zwinięcia w naszem mieście tej ważnej placówki.

W związku z powyższym planem nastąpi też w szybszem tempie przenoszenie w stan spoczynku tych pracowników warsztatowych, którzy już uzyskali prawo do emerytury —podczas gdy nowych sił — pomimo zapotrzebowania — od dawna się nie przyjmuje

„Spluwacz" kupca poskromił złodzieja.

AWANTURA W SŁYNNEJ NORZE ICKA SPUCHA. — DOLINIARZ Z MAJCHREM RZUCA SIĘ NA KUPCA. — EPILOG KŁÓTNI NA ULICY. — DWA STRZAŁY NA POSTRACH I JEDEN NA — SERJO.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). Wczoraj nad ranem na ul. Miodowej u wylotu ul. Słonecznej Zygmunt Wilhelm **Krampel,** kupiec, zam. przy ul. Kotlarskiej, w czasie **bójki z zawodowym złodziejem Stanisławem Podolczakiem strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w pierś.** Podolczaka odstawiono do szpitala, zaś Krampla aresztowano.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że Krampel **spędził noc na miłej zabawie w osławionej „zakazanej" knajpie Icka Spucha** przy ul. Słonecznej, gdzie również bawił Podolczak. Już tam między nimi wywiązała się kłótnia i Podolczak **sięgnął po „majcher",** by zatopić go w piersiach swego adwersarza, ale inni obecni goście zdołali Podolczaka powstrzymać ze względu na lokal, który mógłby mieć nowe przykrości. Podolczak opuścił knajpę, pozostawiając w niej Krampla.

Już całkiem rano po godz. 4-tej, gdy Krampel opuścił towarzystwo Icka Spucha i znalazł się u wylotu ul. Miodowej, **nadjechał dorożką Podolczak i wysiadłszy, począł się z wyciągniętym nożem zbliżać do Krampla.** Ten widząc grożące niebezpieczeństwo **wyjął browning i zagroził nim napastnikowi.** Wytrawny mistrz wytrycha i noża, **nie przestraszył się „spluwacza",** lecz śmiało począł z dobytym nożem na Krampla nacierać. — a wówczas zaatakowany najpierw dwukrotnie **strzelił na postrach,** a gdy to nie skutkowało, **trzeci strzał skierował do Podolczaka.** Stan rannego jest dosyć poważny. **Krampel odstawiony będzie do sądu.**

—o—

le ją więcej zajmował od ekonomiczno-handlowego traktatu, którym ją karmiono.

Dorywczo z początku, coraz dłużej i dłużej, potem odpowiadały oczęta na powłóczyste spojrzenia, rzucane jej od strony drugiego stolika. Podniosła wreszcie nieznacznie, stojący przy niej kieliszek i przytknąwszy go do ust, spojrzała z ukosa na starego pana.

— Patrzcie państwo! — mówił ten znowu do siebie w duchu. — Patrzcie państwo!

Nie z poprzednią rezygnacją już teraz jednakże, lecz z gotową do zaczepki fanfaronadą.

— Zdaje mi się, że mała za innem towarzystwem tęskni i daje mi pewne szanse powodzenia... Nie zawiedzie się na mnie... Moją depeszę na migi zrozumie napewno!

I patrząc panience pytającym wzrokiem w oczy, skierował nieznacznym ruchem wskazujący palec w jej stronę naprzód ku sobie potem i ku drzwiom wreszcie, co miało znaczyć:

„Możebyśmy wyszli razem?"

Panienka zmieszała się narazie Ale rzuciwszy spojrzenie na perorującego towarzysza, który całej tej gry nie spostrzegał wcale, z uśmiechem na ustach skinęła główką na znak zgody.

Stary pan wówczas wezwał kelnera, zapłacił rachunek, włożył płaszcz i skierował się ku wyjściu, przechodząc koło stolika młodej pary.

— Uważaj, Miniu — mówił właśnie elegancki młodzieniec — jeżeli mi się uda obstalunek ten otrzymać, szef mi obiecał...

Minia jednak nie dowiedziała się już, co mu szef obiecał, w tej samej chwili bowiem stary pan zawołał:

— Miniu, to ty?

Poczem zwracając się do młodego człowieka, dodał:

— Wybaczy pan. Jestem stryjem Mini. Tylko co przybyłem z Ameryki. Chciałem się nieco orzeźwić, nim do brata pojadę i trzeba trafu, że się tu z moją siostrzenicą spotykam. Chodź prędko, Miniu! Ubieraj się! Razem jedziemy do domu!

— O, bardzo proszę! — wyjąknął zmieszany młodzieniec.

Stary pan pomógł Mini włożyć palto, podał jej ramię i wyszedł z nią pod rękę z kawiarni.

Na ulicy, wsiadając za Minią do auta, myślał sobie w duchu:

— Jak na starca, bajecznie się jeszcze spisałem!

Tłum. **F. M.**

Dodatkowe pociągi świąteczne.

Lwów 5. kwietnia.

Ze względu na oczekiwane zwiększenie ruchu pasażerskiego w okresie świątecznym uruchomiony będzie z Warszawy do Lwowa **dodatkowy pociąg pospieszny Nr. 907** w nocy z piątku 6. bm. na sobotę 7. bm., z powrotem zaś dodatkowy **pociąg pospieszny Nr. 908 ze Lwowa do Warszawy** w poniedziałek 9. bm. Pociąg Nr. 907 przybędzie do Lwowa w sobotę o godzinie 7.40, pociąg Nr. 908 odjedzie ze Lwowa w poniedziałek 9. bm. o godz. 22.30.

—o—

Odpoczynek świąteczny dla kolejarzy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia.

Celem umożliwienia odpoczynku świątecznego dla kolejowych drużyn parowozowych i pociągowych zarządziła Min. komunikacji **wstrzymanie ruchu pociągów towarowych od godz. 6 wiecz. dnia 7. kwietnia do godz. 6 rano dnia 9. kwietnia** z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące, i żywy inwentarz. Drużynom parowozowym i pociągowym, będącym w drodze, da się możność powrotu do swych stałych miejsc zamieszkania. Również zarządzono zabezpieczenie zatrzymanych pociągów z ładunkami od kradzieży.

—o—

Stulecie omnibusu.

Paryż, w marcu.

(+) Skąd pochodzi nazwa „omnibus"? Nie jakby się zdawało od łacińskiego słowa „omnibus" (dla wszystkich), jeno od niejakiego Omnesa, który w roku 1828, a więc sto lat temu miał w Nantes sklep, przed którym zbierały się pierwsze omnibusy. Omnes, człowiek z natury żartobliwy, wyzyskał tę okoliczność, że wozy stawały przed jego sklepem i wywiesił w oknie napis „Omnes omnibus". Nazwa ta przyjęła się powszechnie.

Pierwszym fabrykantem omnibusów był Boudry w Nantes, który w nich woził gości z miasta do swego zakładu kąpielowego, leżącego w okolicy.

—o—

Żywa nieboszczka.

NOTATKA W DZIENNIKACH PORANNYCH. — BOLESNA WIADOMOŚĆ.— ZDUMIENIE „ŻAŁOBNIKÓW". — NIEZWYKŁA UCZTA. — SYN I MATKA. — ŻART CZY OMYŁKA? — NA GROBIE DRUGIEJ MARJI STICHE..

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Belgrad, w kwietniu.

(H) Ofiarą niezwykłego qui pro quo padła niedawno młoda wdowa po zamożnym przemysłowcu belgradzkim,

pani Marja Stiche,

zamieszkała w pięknej willi **na peryferjach Belgradu.** Bliższe szczegóły tej afery, o której szeroko rozpisują się **dzienniki belgradzkie,** są następujące:

W porannych dziennikach belgradzkich ukazała się mianowicie **notatka o nagłej śmierci p. Marji Stiche.** Wiadomość ta wywarła w mieście **bardzo silne wrażenie.** Pani Sticha cieszyła się bowiem ogólną sympatją jako osoba pełna **zalet towarzyskich** oraz posiadająca wielkie zrozumienie i szlachetną ofiarność dla **celów społecznych i humanitarnych.**

Nic dziwnego tedy, że szereg przyjaciół i znajomych przedwcześnie zmarłej pospieszył natychmiast na miejsce żałoby. Raz po raz zajeżdżały przed willę pani Stiche samochody i powozy, wiozące ludzi w czerni żałobnej

ze wspaniałemi wieńcami

Któż zdoła sobie wyobrazić zdumienie tych **„żałobników"**, gdy ujrzeli nieboszczkę w

najlepszem zdrowiu,

zajętą właśnie własnoręcznie robieniem **smakowitej leguminy** dla 16-letniego syna, który właśnie w tym dniu miał powrócić od dziadka, u którego na wsi spędził **dwa miesiące.**

Pierwsze zdumienie zamieniło się

w ogólną wesołość.

Notatkę w dziennikach wytłumaczono sobie jako

niemądry żart

i postanowiono odpowiednio wystąpić wobec autora tego **poronionego dowcipu.** Pozatem nie przejmowano się dłużej tą sprawą, gdyż taka „śmierć za życia" uważana jest w tych stronach za **prognostyk bardzo długiego i szczęśliwego życia.**

Pani Stiche nie pozwoliła odejść uniesionym trochę i skonfundowanym gościom. Zatrzymała ich u siebie na

wspaniałem przyjęciu.

Nastrój zapanował **niezwykle wesoły.** Na stole pojawiły się liczne **butelki szampana.** Z donośnym hukiem strzelały korki, obficie sączył się **perlisty i słodki płyn...**

W tem otwierają się drzwi i z wyrazami bezdennego przerażenia na wybladłej i zmienionej twarzy wpada do jadalni

syn pani Stiche.

Na widok żyjącej matki rzuca się ku niej, pada przy niej na kolana i wybucha **spazmatycznym płaczem.** Chłopak, jadący autem do Belgradu, zatrzymał się z powodu jakiegoś defektu w wozie w **jednem z miasteczek.** W czasie, gdy przywołany mechanik naprawiał uszkodzenie, młodzieniec wstąpił do restauracji i w jednej z gazet wyczytał **straszliwą wiadomość..**

W ciągu dnia zainterpelowano redakcje dzienników w sprawie owej notatki. Okazało się, iż rzeczywiście umarła niejaka p. **Marja Stiche, staruszka 72-letnia, emerytowana urzędniczka pocztowa.**

Jej imienniczka, dowiedziawszy się o tem, pospieszyła na cmentarz i złożyła staruszce **piękny wieniec..**

Walka studentek o prawo do dancingu

OSTRY STRAJK PRZECIW SUROWEMU CIAŁU PROFESORSKIEMU.

Nowy Jork, w kwietniu.

(e) Studenci Queens-University w Kingston (Kanada) rozpoczęli **strajk,** który trwa już dwa tygodnie i może się jeszcze przeciągnąć. Powodem tego jest niezwykły fakt:

Władze uniwersyteckie **zabroniły studentom tańczyć w lokalach publicznych,** a przeciwko temu zakazowi wykroczyło trzech słuchaczy, za co wydalono ich z uniwersytetu.

Ten surowy wyrok wzięły sobie do serca **koleżanki** i postanowiły **ogłosić strajk** i nakłonić kolegów do solidarnego wystąpienia.

Sytuację pogorszyła nowa sprawa. Władze uniwersyteckie dowiedziały się, iż dwaj studenci **upili się w publicznym lokalu.** Ich także usunięto z uniwersytetu.

Tej bezwzględności nie mogły przeboleć koleżanki i strajk wybuchł.

Zebranie studenckie zażądało **skasowania obu wyroków,** ponadto słuchacze i słuchaczki domagają się **dymisji rektora i dwu profesorów.**

Takiego upokorzenia władz uniwersyteckich nie chcieli studenci, przegłosowały ich jednak koleżanki nieubłagane i nieustępliwe. W **strajku bierze udział 2000 młodzieży.**

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w kwietniu.

Pogłoski o podpaleniu „Sokoła" w Gwoździcu, zanotowane nawet przez niektóre pisma, okazały się nieprawdziwe. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jak to stwierdziły dochodzenia policyjne.

Śmierć ofiary wybuchu nafty w Kołomyji. Po 10-dniowych męczarniach zmarł w tut. szpitalu powszechnym 18-letni praktykant handlowy, Teodozy Stećków, który został ciężko poparzony podczas wybuchu nafty w sklepie „Narodnej Torhowli" w Kołomyji, o czem „Gazeta Poranna" już donosiła.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w kwietniu.

Walne Zgromadzenie „Sokoła" Dnia 1. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Tow. „Sokół". Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu do wiadomości, przystąpiono do wyboru prezesa, którym został inż. Szczepko, zaś wiceprezesem dr. Baranowski. Ponadto do wydziału wybrano: pp. inż. Broniowskiego, inż Dubiska, Kuśnierza, I. Lachowicza, dr. Skulskiego, H. Furowicza, Zakliczyńskiego, Danhofera, Lewa, Bryły, Cholewy, Janiszewskiego i Denasiewicza.

Należytości dorożek automobilowych. Z powodu braku cennika, należytości za przejazd autami są u nas rozmaite i nieraz nadmiernie zależne od woli szoferów. Wobec wzmożonego ruchu automobilowego, byłoby rzeczą nader wskazaną, ażeby miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą i ustaliły cennik, kładąc w ten sposób kres samowoli panów szoferów.

Z żałobnej karty. 27. z. m. zmarł nagle śp. Walerjan Gędzierski, starszy zarządca podatkowy, przeżywszy lat 61.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w kwietniu.

Komendant pow. kom. P. P. p. Illnkiewicz opuszcza to stanowisko, aby objąć posadę w jednym z wydziałów województwa lubelskiego.

Bursa chrześc. młodzieży rękodzielniczej ma znaleźć pomieszczenie we własnym gmachu, który stanie na placu przy ul. Dworskiego, naprzeciw nowych miejskich domów czynszowych. Plac pod budowę został ofiarowany przez gminę. Budowa sama zaś, która rozpocznie się w br. wymagać będzie około 300.000 zł. Część tej kwoty jest już pokryta sybskrypcjami ofiar dobrowolnych, których spis otwiera ks. biskup Nowak kwotą 30000 zł., przemysłowiec M. Bystrzycki kwotą 10.000 zł. i i. W bursie znajdzie pomieszczenie około 1000 wychowanków.

Średnia szkoła zawodowa żeńska. Konferencja rodzicielska uczenic szkoły zawodowej żeńskiej T. S. L. przy ul. Czarneckiego, uchwaliła m. i. zrealizować oddawna odczuwaną potrzebę budowy własnego gmachu na pomieszczenie tego zakładu naukowego. Konferencja uchwaliła też wyrazić serdeczne podziękowanie dyrektorowi szkoły J. Żukowskiemu za wytrawne i sumienne kierownictwo, oraz szczere uznanie p. Marji Bielańskiej, przewodniczącej koła, oraz gronu nauczycielskiemu za wzorowe spełnianie obowiązków i poniesione trudy.

—o—

Cud Ramazanu.

Belgrad, w kwietniu.

(+) W Serajewie podczas uroczystego święta muzułmańskiego Ramazanu zdarzył się wypadek, który wśród Mahometan wywarł wielkie wrażenie i uważany jest za cud: Oto nad ranem dała się słyszeć gwałtowna detonacja. Przyczyną jej było **oderwanie się olbrzymiego bloku skalnego,** który z góry Trebevic **runął z ogłuszającym łoskotem w dolinę.** Domom przedmieścia Bistil groziło zmiażdżenie, lecz jakby cudem tuż przed niemi spadająca masa zmieniła kierunek, potoczyła się przez jedną z ulic, zwaliła mur stajni i utwięzła tam, zabijając dwa konie.

Tak więc traf odwrócił wielką katastrofę, co wyznawcy Proroka przypisują działaniu święta Ramazanu.

—o—

Polskie Towarzystwo Politechniczne

Lwów, 5 kwietnia.

W dniu 28 marca br. odbyło się Walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Obrady zagaił prezes inż. Rybicki, który podkreślił, że liczba członków Towarzystwa stale wzrastając osiągnęła **ostatnio cyfrę 757. Rok 1927** zamknął **półwiekowe istnienie Towarzystwa,** które rozpoczyna drugie 50-ciolecie swej działalności. Towarzystwo walczy **z trudnościami finansowej natury,** które uniemożliwiają rozwinięcie szerszego planu. Przyszły ogólny Zjazd Techników polskich **ma się odbyć w r. 1928 w Poznaniu,** a przedmiotem jego obrad będzie „stosunek ściślej nauki do pracy praktycznej na polu techniki". Towarzystwo opracowało wnioski **o uprawnieniach inżyniera i technika o średniem wykształceniu,** których ustawowe uregulowanie napotyka na trudności, oraz **projekt ustawy budowlanej dla uzdrowisk** na żądanie Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Towarzystwa oraz sprawozdania finansowego Walne zgromadzenie udzieliło **absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.**

Prof. **Fiedler** imieniem Komisji rewizyjnej wyraził gorące podziękowanie proz. inż. Gąsiorowskiemu, inż. Kozłowskiemu i prof. dr. Matakiewiczowi za wybitne zasługi położone przy organizowaniu II. Ogólnego Zjazdu Pol. Zrzeszeń Techn. względnie przy wydawaniu jubileuszowej księgi P. T. P.

Następnie dokonano wyboru władz Towarzystwa. Wydział główny ukonstytuował się w następującym składzie: prezes inż. Stanisław **Rybicki.** I. wiceprezes inż. Fryderyk **Blum.** II. wiceprezes prof. dr. Otto **Nadolski.**

Członkowie: dr. inż. Witold **Aulich,** inż. Emil **Bratro,** inż. Edward Bronarski, inż. Alfred **Broniewski,** dr. inż. Sanisław **Brzozowski,** inż. Józef **Jaskólski,** inż. Michał **Kolbuszowski,** inż. Stanisław **Kozłowski,** prof. inż. Djonizy **Krzyczkowski,** prof. dr. Maksymiljan **Matakiewicz,** inż. Michał **Mazur,** dr inż. Tadeusz **Niemczynowski,** inż. Włodzimierz **Roniewicz,** inż. Wojciech **Sądel.** prof. dr. Kasper **Weigel,** dr. inż. Władysław **Wrażej,** prof. inż. Kazimierz **Zipser.**

Walne zgromadzenie nadało godność **członka honorowego Prezydentowi Rzpltej prof. dr. Ignacemu Mościckiemu** i prof. dr. Maksymiljanowi Hubertowi.

Wreszcie rozpatrywano przedłożone wnioski, między nimi bardzo aktualny wniosek inż. Golczewskiego **i** inż. Mierzejewskiego **w sprawie nadużywania tytułu inżyniera** i postanowiono powołać Komisję dla zajęcia się tą sprawą.

KRONIKA

5 **Kwietnia Czwartek W.elk. — ireny**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTOW NIE ZWRACA.

—o—

W Wielki Czwartek, Piatek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, Piątek i Sobota: Teatr zamknięty.

Niedziela, 8. bm. o godz. 7.30 wieczór: „Panna Flute“, komedja w 3 aktach G. Berra i L. Verneuila.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Od 3. do 7. kwietnia teatr zamknięty.
Niedziela popoł. „Mirele Efros“.
Niedziela 8 kwietnia premjera „Z tamtego świata“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CASINO: „Miłostki wiedeńskie“.
CHIMERA: „Kraj białych niewolnic“.
FATAMORGANA: „Ćmy Paryskie“.
APOLLO: „Serafin ludzkości“ (Franciszek z Assyżu).
BAJKA: „3 szwadron huzarów austrjackich“.
KOPERNIK: „Król królów“.
LEW: Pat i Patachon jako „bankowcy“.
MARYSIEŃKA: „Król królów“.
MIEJSKI KINOTEATR w Teatrze Nowości: „Cuda Amazonki“ i „Nieznośny Willy“ — przygody urwisa w 7 aktach.
PASAŻ: „Ken-Maynard“.
PALACE: „Symfonja wielkiego miasta. Artystki na scenie i w życiu“.

—o—

Wielki Czwartek w Bazylice metr. łac.: Msza św. pontyfikalna na pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu rozpocznie się 5. bm. o godz. 8 rano. W czasie Mszy św. odbędzie się święcenie olejów św. i wspólna Komunja św. duchowieństwa i wiernych. Po Mszy św. procesja z Najśw. Sakr. do ciemnicy, tzw. obnażenie ołtarzy i obrzęd obmycia nóg 12 ubogim. Celebruje E. X. Arcybiskup.

Naczelnikiem Wydziału drogowego Lwowskiej Dyrekcji Robót publ. zamianowany został uchwałą Rady ministrów p. inż. Jan Bryliński. Nowy naczelnik ma za sobą długoletnią rutynę i jest wybitnym fachowcem w dziale techniki drogowej.

Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża pragnąc umożliwić wszystkim Obywatelom Lwowa, którym rozwój tej instytucji leży na sercu, wpisanie się w poczet członków rozpoczął wysyłanie do poszczególnych osób czeków P. K. O. Ponieważ adresy nie wszystkich osób, które pragnęłyby się wpisać do Czerwonego Krzyża są znane kancelarji Oddziału, zwracamy się tą drogą do tych, którzy czeków nie otrzymali z uprzejmą prośbą, o nadesłanie rocznej wkładki w kwocie Zł. 3.— czekiem P. K. O. na konto Nr. 153.500.

Tow. „Dzieci na Wieś“ odbyło pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Lewickiego doroczne walne zgromadzenie członków, na którem ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z swej działalności. Z sprawozdania tego wynika, że w r. 1927 pozostawało pod opieką Towarzystwa 14 kolonji wakacyjnych, pomieszczonych w Ciężkowicach, Ilniku, Jaworowie, Koropcu, Mikołajowie n. Dn., Nowym Targu, Rabce, Starej Soli, Starej Ropie, Starym Samborze i Stynawie. Z kolonji korzystało 765 dziatwy, 516 dziewcząt i 219 chłopców. 580 dzieci ze szkół powszechnych i 185 dzieci ze szkół średnich. Rachunki Towarzystwa wykazały w przychodzie 59.305 zł. i zamykają się nadwyżką kasową w kwocie 2202 zł. Na wniosek prezesa Komisji rewizyjnej p. Żmudzińskiego udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum, poczem wyrażono podziękowanie wiceprezesowi Tow. p. dr. Janowi Poratyńskiemu i dyrektorowi Tow. p. Michałowi Musze za żmudną i wydatną pracę. Wyrażono również podziękowanie zarządowi m. Lwowa i Wojewódzkiej Komisji dla kolonji letnich za udzielenie subwencji, dyrekcjom szkół za użyczenie lokali i kierownictwom kolonji za gorliwą współpracę. Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do wydziału uchwalono szereg wniosków odnoszących się do działalności Towarzystwa w nadchodzącym sezonie wakacyjnym.

Na kolonje wakacyjne. Ministerstwo spraw wewn. uznając wyjątkowe walory filmu „Król Królów“, zniewalającego potężnym czarem wzrok i dusze spieszących na seanse tłumów. dozwoliło wyjątkowo na wyświetlanie go do końca Wielkiego Tygodnia. Na tej podstawie dyrekcja kinoteatru „Kopernik“ i „Marysieńka“ udzieliła Komit. opieki nad zdrowiem fiz. i mor. młodzieży dwa poranki w W. Piątek o godz. 11 względnie o pół do 12 (w „Marysieńce“) po cenach możliwie zniżonych.

Przed świętami biura Państwowego Banku Rolnego w Warszawie będą czynne: w Wielki Piątek, tj. 6. bm. do godz. 12.30, kasy zaś do godz. 10.30 przedpoł., w Wielką Sobotę, tj. 7. bm. biura do g. 12, kasy zaś do godz. 10 przedpoł.

(—) **Włamania przedświąteczne.** Rozalja Mann, właścicielka restauracji przy ul. Łyczakowskiej 63., doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej restauracji i skradli większą ilość likieru i wędlin wartości 450 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Rozalję Łokietko, służącą, za kradzież 50 zł. na szkodę Józefy Bojaneckiej, Jana Czernika jako podejrzanego o kradzież materji wartości 300 zł. ze sklepu Dawida Steina, Zygmunta Schucha za kradzież płaszcza damskiego wartości 70 zł. na szkodę firmy Szymona Nassa przy ul. Krakowskiej, Annę Narebecką, służącą, za kradzież spodni wartości 30 zł. na szkodę Jana Szkarabowicza, Józefa Czeskę za kradzież blachy z dachu budynku Dematu na dworcu Kleparowskim, oraz Jana Romanowa i Annę Głuszewską za systematyczną kradzież naczyń kuchennych na szkodę Banku Rolniczego przy ul. Gródeckiej 56.

(—) **Ucieczka chłopca.** Ludwika Witożyńska, zam. Mikołaja 9. doniosła policji, że 13-to letni jej syn Kazimierz skradł 30 zł. i zbiegł z domu.

(—) **Zamach samobójczy.** Na dworcu kolejowym jakaś nieznana kobieta usiłowała wczoraj pozbawić się życia przez wypicie jodyny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala.

(—) **Postrzelenie skutkiem własnej nieostrożności.** W poczekalni II. kl. na dworcu Podzamcze Wilhelm Fliegelman, b. uczeń gimn., liczący lat 18, zam. w Barszczowicach, mając w kieszeni pistolet flobertowy tak nieostrożnie manipulował, że flobert wypalił i zranił mu dłoń lewej ręki. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono go opiece domowej.

—o—

WIELKIE INWESTYCJE PAŃSTWOWE NA WĘGRZECH.

Przedstawiciele wszystkich zainteresowanych gałęzi przemysłu dążą na Budapeszteńskie Międzynarodowe Targi.

W związku z przedłożeniem parlamentowi węgierskiemu preliminarza budżetowego na rok 1928/29, minister skarbu przedstawił decyzję rządu wyasygnowania na nowe inwestycje na przeciąg najbliższych pięciu lat około 850 miljonów pengo. Między licznemi projektowanemi pozycjami przedewszystkiem wymienić należy: budowę dróg, elektryfikację kraju, wyposażenie gmin w techniczne udoskonalenia, a w szczególności budowę szkół na prowincji, szpitali i licznych urządzeń zdrowotnych.

W łączności z tym programem rządu, Budapeszteńskie Międzynarodowe Targi, rozpoczynające się 28. kwietnia, urządzają, oprócz zwykłej, znanej wystawy przemysłowej, również liczne działy specjalne. Zgodnie z państwowym programem inwestycji, tym razem będzie utworzony na Targach specjalny dział budowy dróg, oddzielnie traktowany będzie dział racjonalnej gospodarki energetycznej i elektryfikacji, jak również oddzielny przegląd wszystkich technicznych i hygjenicznych urządzeń dla gmin. Większe grupy eksponatów będą miały na celu propagandę eksportu węgierskich produktów rolnych, oraz obecnie pomyślnie rozwijającego się przemysłu radjowego. Budapeszteńskie Międzynarodowe Targi umożliwiają najdogodniejsze warunki kupna nietylko kupcom wszelkich branż, lecz również rolnikom i gminom.

—o—

Zakaz strzelaniny świątecznej.

ZA STRZELAJĄCYCH MIKRUSÓW ODPOWIADAĆ BĘDĄ RODZICE.

Lwów, 4. kwietnia.

Lwowskie Starostwo grodzkie komunikuje: Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych wydaje niniejszem lwowskie Starostwo grodzkie w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego **zakaz urządzania strzelaniny na ulicach i placach Lwowa i sprzedaży wszelkich. do tego celu służących środków.**

Przekroczenie tego zakazu **karane będzie grzywną wzgl. karą aresztu do 14 dni, przyczem za nieletnie dzieci pociągani będą rodzice względnie opiekunowie do odpowiedzialności za brak należytego dozoru.**

—o—

Z kraju.

Masowa emigracja do Ameryki. Dziś w nocy wyjechał ze Lwowa znaczny transport (około 450) emigrantów do Ameryki osobnym pociągiem osobowym przez Rawę Ruską do Warszawy. W Warszawie złączą się emigranci w większy transport i udadzą się w dalszą drogę.

Składki.

Dla staruszki kaleki: Józefowie Maciulscy zł. 5.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 5. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Wielka rewolucja francuska“. 16.00 Odczyt p. t. „Słowacki“. 17.45 Wspólna audycja ze stacją Wilno. 20.15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Chór męski i żeński, orkiestra symfoniczna, zespół solistek, St. Argasińska śpiew, A. Dobosz tenor, A. Wiśniewski baryton. Dyr. E. Cooper. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) 20.30 Transmisja koncertu oratoryjnego z Warszawy.

Wilno (435) 17.45 Audycja literacka. I. Kazanie Skargi. II. „Legenda o grajku Bożym“ w wykonaniu artystów „Reduty“ w Wilnie. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 „Wielkanoc“ sztuka Strindberga. 21.30 Koncert muzyki fińskiej.

Królewiec (329) 20.10 „Jedermann“ sztuka o śmierci bogacza. Tekst Hoffmannsthala.

Praga (349) 20.00 Koncert religijny. (Wielka msza i psalm 150 Brucknera).

Lipsk (566) 20.15 „Johannes Passion“ oratorium Bacha.

Stuttgart (380) 20.00 „Maria Stuart“, dramat w 5 aktach Schillera.

Hamburg (394) 20.00 Recital skrzypcowy. (Tartini, Bach, Vitali). 21.00 Pieśni ludowe.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. **koncertu** publ. (Dworzak „Stabat Mater“).

Berlin (484) 20.30 Muzyka pasyjna **i recytacje**.

Wiedeń (517) 19.00 Wieczór Schuberta. 20.00 „Das Ostterspiel von Klosterneuburg“. 21.00 Oratorjum Beethovena.

Monachjum (535) 21.00 „Lamento“ kantata na alt i skrzypce Bacha. „Stabat Mater“ Schuberta.

—o—

Piątek, 6. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Wielka rewolucja franouska“ cz. II. 15.55 Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński“. 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Transmisja z Poznania. 20.30 Misterjum o Męce Pańskiej. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych. Ułożył Leon Schiller. Chór, soliści. 22.00 Sygnał czasu, kamunikaty.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435), **Kraków** (566) 20.30 Audycja pasyjna z Warszawy.

Wrocław (322) 19.50 Odczyt z okazji 400-letniej rocznicy śmierci Dürera. 20.30 Muzyka religijna.

Królewiec (329) 19.30 „Matthaus Passion“, oratorjum Bacha.

Praga (349) 20.00 „Stabat Mater“ Pergolesiego.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall. „Parsifal“ R. Wagnera.

Lipsk (366) 21.00 Muzyka kameralna. (Bach Trio g-dur, Beethoven Kwartet smyczkowy op. 131).

Stuttgart (380) 20.00 „Mariechen von Nimwegen“, misterjum Struvego. 21.30 Pieśni religijne.

Frankufrt (428) 20.00 Transm. oratorjum Bacha „Johannes Passion“.

Rzym (447) 20.45 Koncert muzyki religijnej (Mozart, Haendel, Pergolesi: „Sabat Mater“).

Motala (1320) 18.30 „Parsifal“, opera Wagnera.

Laugenberg (468) 19.30 „Juda Makkabeusz“, oratorjum Haendla.

Berlin (484) 19.30 „Requiem“, oratorjum Verdiego.

Wiedeń (517). Z powodu Wielkiego Piątku audycji niema.

—o—

121 handlarzy trujących narkotyków na ławie oskarżonych.

CHIŃCZYK I MURZYN NA CZELE SZAJKI. — LEKARZE, AKTORZY I LITERACI ICH SPÓLNIKAMI. — DWAJ LEKARZE PUŚCILI W OBIEG 13 TYSIĄCY RECEPT NA NARKOTYKI. — WYTWORNE DAMY SPRZEDAWAŁY OPIUM I KOKAINĘ.

Paryż, w kwietniu.

(c). W Paryżu rozpoczął się olbrzymi proces przeciw **121 osobom, obwinionym o handel narkotykami.**

Śledztwo trwało kilka miesięcy, nim wyłapano wreszcie **zbrodniarzy, żerujących na najgorszych namiętnościach ludzkich.**

Centrala handlu opjum i kokainą **znajdowała się w Marsylji,** a na jej czele stał tajemniczy,

nieuchwytny Chińczyk.

Po bardzo misternie prowadzonem śledztwie Chińczyk wpadł w ręce policji, a wraz z nim przyjaciel jego, **murzyn, doktór medycyny.**

Posiadali oni szeroką sieć wspólników w całym kraju, zwłaszcza w Paryżu.

Wśród 121 oskarżonych znajduje się

19 lekarzy,

właścicieli wspaniałych sanatorjów, sześciu aktorów i trzech literatów.

Uwagę zwraca **młody docent Sorbonny i 86-letni starzec, lekarz medycyny,** któremu handel ten dawał ogromne zyski. Lekarze ci **puścili w obieg**

13 tysięcy recept,

opiewających na morfinę, kokainę i opjum. W proces **zamieszanych jest 26 kobiet** z najlepszych sfer towarzyskich Paryża. Prowadziły one otwarte domy, urządzały **wspaniałe przyjęcia** i sprzedawały gościom narkotyki.

Poetów i aktorów obarczono obowiązkiem **sprzedawania trucizn w kawiarniach paryskich.** W dzielnicy Łacińskiej i na Montrmartre można było kupić narkotyków **w dowolnej ilości,** a nabywcy rekrutowali się przeważnie **ze sfer artystycznych.**

Strychnina w szklance mleka.

DWIE SIOSTRY JAKO RYWALKI. — KOCHAŁ NAPRZÓD KLARĘ, A POTEM ANNĘ. — ŻĄDZA ZEMSTY POPYCHA OPUSZCZONĄ DZIEWCZYNĘ DO ZAMACHU NA ŻYCIE SIOSTRY. — STRASZNA SCENA W TEATRZE.

Berlin, w marcu.

(H). W jednym z tutejszych teatrów kabaretowych rozegrała się

krwawa tragedja,

której bohaterami są: młody tancerz **Jerzy Fröhlich** i dwie siostry, baletnice: **Klara i Anna Grabfeld.** Fröhlich zakochał się przed rokiem w starszej z nich Klarze i **zaręczył się z nią.**

Zwolna jednak zaczął dla niej obojętnieć, a uczucia swe skierował ku młodszej,

pełnej uroku, Annie.

Wreszcie zerwał z Klarą, oświadczając jej, że omylił się, **gdyż nie kocha jej, lecz jej siostrę, Annę.** W sercu opuszczonej zawrzała burza **zazdrości i nienawiści.**

Starała się wszelkimi sposobami wpłynąć na siostrę, aby zerwała z Fröhlichem, ale Anna **odmówiła stanowczo.**

Wówczas zrodziła się w duszy Klary

myśl zemsty.

Korzystając z nieuwagi siostry, wsypała jej w garderobie do szklanki mleka

dawkę strychniny.

Karolina mleko wypiła i **wybiegła na scenę.** Po kilku minutach już padła na scenie, wijąc się **w strasznych konwulsjach.**

Klara usiłowała zbiec,

ale przytrzymał ją Fröhlich, który domyślił się wszystkiego.

Życie gospodarcze.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Lwów, 5. kwietnia.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy powyższego banku odbyło się dnia 31. marca 1928 w lokalu banku we Lwowie przy ul Jagiellońskiej 2, pod przewodnictwem Prezesa Rady p. Ministra Dr. Władysława Stesłowicza.

Z przedstawionego przez Dyrekcję zamknięcia rachunków za r. 1927 okazuje się ciągły wzrost i rozwój banku, czego dowodem zwiększony w stosunku do roku poprzedniego przeszło w dwójnasób obrót, zamykający się po obu stronach bilansu kwotą zł. 94,851.078.64, tudzież rachunek zysków i strat, wykazujący za rok 1927 czysty zysk w kwocie zł. 853.859.96, który umożliwił wypłatę dywidendy w wysokości 12%, t. j. zł. 3.— od akcji imiennej wartości zł. 25.—, tudzież dotowanie funduszów rezerwowych razem kwotą zł. 555.000.—.

W zastosowaniu się do rozporządzeń Prez. Rzeczypospolitej o przerachowaniu bilansów uchwalono przewartościowanie niektórych aktywów bilansowych, co znajdzie swój wyraz w przerachowaniu dotychczasowego kapitału zakładowego ze zł. 2,000.000.— do kwoty zł. 3,200.000.—, przy równoczesnem ustaleniu kapitałów zapasowych na kwotę przeszło zł. 800.000.—. Uchwalono zarazem nowy rozdział tego kapitału zakładowego w kwocie zł. 3,200.000.— przez przewartościowanie i połączenie dotychczasowych akcji w stosunku jednej nowej akcji na zł. 100.— za 2½ akcji dotychczasowych na zł. 25.—.

Wreszcie uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy przez emisję nowych 48.000 sztuk akcji po zł. 100.— ustalając cenę emisyjną tych nowych akcji na zł. 125.— za akcję, wskutek czego fundusze własne banku wynosić będą w kapitale zakładowym zł. 8.000.000.— a w kapitałach zapasowych przeszło zł. 2,000.000.—. Emisja ta przeprowadzoną będzie jeszcze w roku bieżącym przy współudziale Komitetu gwarancyjnego, obejmującego tak kapitał krajowy, jak i zagraniczny. 3007

Ustępujących w drodze losowania członków Rady Banku pp. Dr. Tadeusza Góreckiego, adwokata we Lwowie, Oskara Pollaka, dyrektora Wiedeńskiego Banku Związkowego w Wiedniu i Lipę Schutzmana, przemysłowca we Lwowie wybrano ponownie.

—o—

REJESTRACJA WKŁADEK OSZCZĘDN. P. K. O. WIEDEŃSKIEJ.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Prezydjum P. K. O. podaje do wiadomości, że z dniem **1. kwietnia br. rozpoczęto rejestrację wkładów oszczędnościowych złożonych w Poczt. Kasie Oszczędności w Wiedniu do dnia 31. pazdziernika 1928 r.** Wszelkie druki potrzebne do zgłaszania powyższych pretensyj otrzymać można bezpłatnie w P. K. O. w Warszawie i w jej oddziałach w Poznaniu, Krakowie i Katowicach, oraz we wszystkich urzędach pocztowych. **Termin rejestracji kończy się 30. czerwca br.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. kwietnia.

W dziale akcji nieco żywiej. Kursy uległy lekkiej podwyżce przy cokolwiek zwiększonym popycie. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. kwietnia.

Ceny ziemiopłodów utrzymują się nadal na niezmienionym poziomie. Obroty w związku z zbliżającemi się świętami, skromne. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 150 i ćwierć, Bank Zachodni 31, Bank Zw. Sp. Zar. 88, Spiess 162.50, Węgiel 93 i ćwierć, Lilpop Rau 42 i ćwierć, Ostrowiec 98.50, Rudzki 54 i ćwierć, Starachowice 63.75, Zawiercie 31 i ćwierć, Borkowski 19 i ćwierć, Haberbusch 178.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Kopenhaga 238.50, Belgja 124.14, Holandja 358.44, Londyn 43.41 i pół, N. Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.37, Wiedeń 125.09, Włochy 47.01 i trzy czwarte, 5 proc. pożyczka konw. 67, pożyczka kolej. konw. 61.50, pożyczka kolejowa 103, pożyczka dolarowa 74.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Tohan 13, Zieleniewski 156, Bank Polski 150. Piasecki 15.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.34, N. Jork 5.19.03, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.35, Holandja 209.12 i pół, Berlin 124.17 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.65, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.72 i trzy czwarte, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.26 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.88, Belgrad 12.48 i pół, Berlin 169.75, Bruksela 99.04, Budapeszt 124.01, Bukareszt 44.65, Kopenhaga 190.25, Londyn 36.65 i ćwierć, Madryt 119.55, Medjolan 37.50, N. Jork 709.10 Oslo 189.60, Paryż 27.93 i pół, Praga 21.02 1/8, Sofja 5.10.9, Sztokholm 190.55, Warszawa 79.83 i pół, Zurych 136.69, Amerykańskie 708.30, Niemieckie 169.50. Francuskie 27.95, Włoskie 37.70, Jugosłowiańskie 12.44 i pół, Polskie 79.89 i pół, Czeskie 20.98 i trzy czwarte, Szwajcarskie 136.30, Renta lutowa 0.606, Tureckie 45.40, Bankverein 28.90, Bodenkredit 117 Kreditanstalt 63.10, Anglobank 30, Kompas 0.88, Landerbank 24.90, Merkury 26.05, Kolej Północna 1064, Czerniowce 62, Austr. kol. państw. 27.75, Kolej południowa 13.85, Goleszów 118, Browary 104, Alpiny 42, Krupp 11.95, Rima 135.90, Skoda 254, Siersza 980. Silesia 0.17, Apollo 192, Fanto 6.40, Karpaty 29, Galicja 65, Nafta 30.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.50, Hiszpanja 427 i ćwierć, Włochy 134 i ćwierć, Szwajcarja 489 i ćwierć, Danja 681 i ćwierć, Holandja 1023 i pół, Norwegja 678 i pół, Szwecja 682 i ćwierć, Praga 75.40, Rumunja 16.00, Niemcy 607, Wiedeń 357.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.23, Holandja 12.11 i pół, Francja 124.02, Belgja 34.97.1, Włochy 92.41, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.33.7, Hiszpanja 29.02, Danja 18.20.2, Szwecja 18.18, Norwegja 18.27, Helsingfors 193.90, Praga 164.68, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.49.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa z powodu święta. Obrót tylko w dolarach średni.

Dol. ameryk. 8.90—8.91, dol. kanad. 8.95 i pół—8.96.

„FARMACJA", Piekarska 1 a poszukuje biegłej polsko-niemieckiej stenotypistki. 2988-2

INTELIGENTNY, młody, dobrze prezentujący się praktykant ze znajomością języka niemieckiego oraz ładnem pismem poszukiwany przez większe przedsiębiorstwo naftowe. Pierwszeństwo mają znający stenografję. Zgłoszenia wraz z dokładnem curriculum vitae do Administracji pod „Inteligencja". 2987-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

5.000 DOLARÓW amer. pożyczę na ustawowy procent przy dostatecznej gwarancji i zatrudnieniu odpowiedniego młodego człowieka z wykształceniem. Zgłoszenia pod „E. H." do Administracji. 3002

SZOFER inteligentny poszukuje posady na prowincji, zna gospodarstwo rolne. Zgłoszenia do Administr. pod. „Szofer". 3014

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, kawaler, sumienny, energiczny, zmieni chętnie posadę z dniem 15. kwietnia. Długoletnia praktyka w większych majątkach, referencje i świadectwa b. dobre. Oferty łaskawie do Administracji „Gazety Por." dla „Rządcy". 2973-3

KUPIEC kawaler, lat 36, posiadający szeroką wiedzę fachową, bardzo zdolny, pracowity, uczciwy, energiczny, obejmie kierownictwo handlu korzenno-restauracyjnego, restauracji, najchętniej u właścicielki. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" dla „Pracowity i uczciwy". 2939-4

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI 3, TELEF. 13—61, poleca doborowe siły nauczycielskie, Francuski, Niemki, pielęgniarki, freblanki, bony, klucznice, gospodynie, garderobiane, krawcowe, ogrodników, szoferów, kucharzy, personal restauracyjny i sezonowy, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych 2950-5

MAJSTER murarsko-ciesielski z dużą partją ludzi ukwalifikowanych z prowincji szuka roboty akordowej w dziale budownictwa lub posady podmajstrzego, buduje szybko śluzy, mosty, jazy gwarantowane. Łaskawe zgłoszenia pod „Majster" do Administracji „Gazety Porannej", Lwów. 2929-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

W PODLEŚNIAWIE w górach willa umeblowana 7 pokoji, kuchnia do wynajęcia na sezon. Bardzo korzystne położenie. Zgłoszenia: Kaleniuk, Lwów, ul. Rahozy 6. 3033

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

ŻYCZĘ PANI w dniu imienin, by w całem życiu była tak szczęśliwa, jak ja nim byłem rok temu. Czesław Bukowski. 3012

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DOM, 600 s kw., sad, studnia, 6 ubikacji wolnych, 1800 dol. amer. gotówką, na razie 1200 dol. Winniki, Franki 11. 2865-2

MOTOCYKL F. N. kompletny do sprzedania. Szewczenki 9. Od 13.30 do 14.30. 3013

SYPIALNIA jasionowa politurowana w dobrym stanie, mało używana, tanio do sprzedania. Dr. Mondschein, Stryj, Trybunalska 11, I. piętro. Tamże do oglądnięcia. 2963

MOTOREK rowerowy na przednie koło w dobrym stanie sprzedam. Musakowski, Gródecka 41. 200 zł. 2974

RASOWE parki psie (najczystszej rasy) z metryką, kupią miłośnicy tychże zrzeszeni w Związek hodowli psów rasowych w Stanisławowie. Zgłoszenia do sekretarza Związku P. Kapanowskiego, Dyrekcja Kolejowa 2975

PARCELA 861 sążni po przeciwnej stronie dworca Łyczaków obok toru, sprzedam. Stanisława Keck, Stanisławów, Dąbrowskiego 6. 2926-2

KOŁDRY materace, koce, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

PŁYTY WIELKANOCNE I GRAMOFONY
kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt
LEONARDA WANKEGO
przy ul Krakowskiej l. 16. 2734-8

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2.

PENSJONATY! ŁÓŻKA, UMYWALNIE, NACZYNIA EMALJOWANE oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **RENTSCHNER,** Legjonów 37. 3040-12

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium pierwszorzędnych fabryk, zagraniczne, na różne ceny, kupuje, mienia, sprzedaje: Hanak, Piłsudskiego 21, I piętro. 2985-10

FORTEPIANY przegrane sprzedaje od 1300 zł. Kubessa, Rynek 9. 2969-5

REALNOŚĆ wolną, ogród, sad (Sądowa Wisznia) tanio sprzedam, Głowińskiego 23, lewy parter. 2958-3

W Truskawcu wille, parcele do sprzedania. Zgłoszenia Michalski, Truskawiec. 2727-7

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

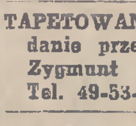
UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Buczaczu. Hołyk Iryń, gmina Ćwitowa, rok 1898. 3008

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Bułowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

TAPETOWANIE pokoji przyjmuję. Na żądanie przedkładam najnowsze wzory. Zygmunt Machalski, Sapiehy 41 Tel. 49-53. 2675-5

JADALNIE, sypialnie, salony, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 2563-10

Handel towarów korzennych
delikatesów, pokój do śniadań i restauracja pod firmą:
Marjan Kafka
ul. Krakowska 11,
poleca na święta:
WINA francuskie, węgierskie, włoskie, hiszpańskie.
MIÓD a la Malaga.
! WINA MSZALNE !
PIWO flaszkowe białe i czarne, porter krajowy i angielski. — Eksport lwowski i piwo pilzneńskie w butelkach 10 i 12½ litrowych.
WÓDKI, likiery Bolsa. Benedyktynka prawdziwa, Koniak Martell, Barnett I STOCKA.
WÓDKI, likiery i rozolisy firmy J. A. Baczewski, ceny wódek tej firmy wedle cennika fabrycznego z 5 proc. opustem.



WÓZKI dziecinne
po cenach fabrycznych poleca wytwórnia
LACHERA, Sykstuska 28.
— na żądanie cenniki. —

KAŻDY DZIŚ PIJE
ROBE — ORANŻADĘ
— CYTRYNADĘ
ze świeżych owoców bezalkoholowe napoje
Reprezentacja na Polskę
STETTNER I SKA 2768-2
Lwów, Boczna Brajerowska 4.

Czystość idealna — *osiągnięta przez płukanie*



KOBIETY były dawniej niewolnicami wadliwego i wprost szkodliwego systemu prania, który polegał na mozolnem własnoręcznem tarciu bielizny.

Wieczne mydlenie i tarcie bielizny, było pod każdym względem szkodliwem w skutkach.

Zdrowie osoby piorącej załamywało się przedwcześnie, a bielizna prędko się darła.

Nareszcie nastąpił postęp i wyzwolenie w tej dziedzinie.

Nowy rodzaj mydła pierwszorzędnej jakości stoi na wysokości zadania: spełnia pracę rąk ludzkich i to o wiele skuteczniej, bo doprowadza bieliznę do idealnej czystości, nie niszcząc jej.



Rinso daje roztwór, w którym moczona bielizna jest wspaniale uprana, brud ustępuje bez mozolnego tarcia. Pozostaje jedynie praca gruntownego spłukiwania bielizny.

Rinso sprzedaje się w zielonych paczkach nigdy na wagę.

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.......................................

Adres ....

G.P.L. 14 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R.P.14—1 R. S. Hudson Ltd., Anglja.

OGŁOSZENIE.

Dnia 25. kwietnia 1928 roku odbędzie się o godzinie 5 wieczorem w lokalu firmy we Lwowie, pl. Marjacki 5,

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy Spółki „Keram", Spółka Akcyjna dla wyborów keramicznych we Lwowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Przedłożenie sprawozdania z zamknięcia rachunkowego, oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927 i powzięcie uchwały co do ich przyjęcia.

2) Przedłożenie sprawozdania rewizorów i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji.

3) Podwyższenie kapitału zakładowego.

4) Wybór nowych członków Rady Nadzorczej.

Termin złożenia akcyj, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 17. kwietnia 1928. 3005

Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej „Keram"
Spółka Akcyjna dla wyrobów keramicznych we Lwowie.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mikołaj Kania, rok 1888, wydaną przez P. K U. Jarosław. 3011

TAŃCE NAJNOWSZE rozpoczynamy 10. bm. Ćwiczenie każdą niedzielę i święta. Nowicki junior, Piłsudskiego 16. 3035-2

WYKWINTNE TAPETY metr 20 groszy, oraz piękne dekoracje kuchenne, tacki i papiery pod torty i serwetki papierowe poleca znany z taniości Magazyn papieru „Okin", Lwów, Skarbkowska 6 naprzeciw Kina „Lew". Rok założenia 1909. **Uwaga:** Czwartek, piątek i sobota jako przedniі Świąt Wielkanocnych Sklep będzie otwarty. 3029

NA ŚWIĘTA! Rydze, korniszony, marynowane, własnej konserwacji domowej po cenach zniżonych poleca Jasnogórski, Janowska 4. 2924-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Stanisław Kostyk. 2980-3

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI OGRODÓW. Kto chce w tym roku jeszcze mieć truskawki, niech je zaraz posadzi. 100 sztuk zakorzenionych nabyć można za cenę 3 zł. Maliny 10 sztuk 3 zł., bzy sztuka 50 gr., bzy na żywopłoty 100 sztuk 20 zł. Jaśminy, foksylje, kłącze irysów i inne tanio do nabycia: Piaskowa 11 a. Zgłoszenia rano. 3000-3

Zarząd miasta Czortkowa rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę rachmistrza do prowadzenia ksiąg kasowych.

Wymaganem jest:
Wykształcenie średnie.
Nieprzekroczony 40 rok życia.
Egzamin buchalteryjny.
Płaca wedle X stopnia.

Posada do objęcia zaraz, prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania z odpisem świadectw wnosić należy do 15. kwietnia 1928 na ręce Zarządu miejskiego w Czortkowie. 2913-3

Czortków, dnia 30. marca 1928 r.

Komisarz rządowy:
w. z. **Dr. Weichert.**

Kuratorja Fundacji St. Hr. Skarbka dla Ubogich i Sierót we Lwowie, Plac Gołuchowskich l. 1, rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie, w istniejących **budynkach Zakładu Sierót w Drohowyżu,** następujących robót:

a) Całkowitej instalacji centralnego ogrzewania wodnego.

b) Całkowitej instalacji mechanicznej pralni, suszarni i urządzenia do prasowania bielizny.

Termin do składania ofert upływa z dniem 16. kwietnia hr. o godzinie 11-tej przed południem. Komisyjne otwarcie ofert bez udziału oferentów nastąpi dnia następnego, zaś zbadanie i porównanie będzie uskutecznione do tygodnia od dnia otwarcia ofert.

Przed złożeniem oferty należy przeczytać i podpisać, ogólne warunki wykonania robót wyłożone do użytku w biurze Kuratorji Fundacji, gdzie oferenci mogą także codziennie w godzinach urzędowych od 9.30 do 2 popol. przeglądnąć plany, otrzymać potrzebne do oferty oryginalne formularze i wyjaśnienia co do wykonać się mających robót.

Do oferty winno być dołączone wadjum w wysokości 5% całkowitej wartości mających się wykonać robót.

Warunki złożenia wadjum podane szczegółowo w ogólnych warunkach.

Przedruk nie będzie płacony. 2906

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebnjących pracy lub posady 8 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga!** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.50
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.10